Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek sportowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 285. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 grudnia 1935 r. | Rok XXIX.

Niewesoły spadek,

który trzeba zlikwidować.

Wicepremjer p. **Kwiatkowski** wygłosił przy zagajeniu sesji budżetowej mowę, którą można nazwać **druzgocącem oskarżeniem** dotychczasowej gospodarki obozu rządowego. Niezrażony niechęcią tych, którzy jego pierwsze przemówienia w charakterze odpowiedzialnego ministra Rzeczypospolitej skwitowali milczeniem i wyraźnem niezadowoleniem, odsłonił raz jeszcze szczerze i odważnie **obraz naszej rzeczywistości**, nie po to, by krytykować, albo potępiać, bo nikogo wyraźną odpowiedzialnością za to, co jest, nie obciążał, ale po to, ażeby z jednej strony uzasadnić dotychczasowe, w niektórych wypadkach wprost bolesne dla społeczeństwa operacje rządu, z drugiej zaś strony wydobyć ze społeczeństwa, uwiadomionego o grozie sytuacji, największą sumę silnej woli i wysiłku w walce **o lepsze jutro**. Jak chirurg nie tai przed chorym niebezpiecznego stanu, by go przekonać o konieczności operacji i wydobyć wiarę w zbawienną moc bolesnych cięć, tak wicepremjer **p. Kwiatkowski** odsunął przed okiem społeczeństwa rany naszego gospodarczego życia, które osłabiają organizm państwa i na skutek coraz większego zaognienia stanowią poważne niebezpieczeństwo dla jego dalszego bytu.

Ani obronność państwa, ani mocarstwowość jego, ani rozkwit nie są do pomyślenia bez gospodarczego zdrowia. Tymczasem, co zrobiono dla podtrzymania tego zdrowia w ciągu ostatnich pięciu lat? Mimo licznych deklamacyj o realnych budżetach i mimo chełpienia się tem, że „gospodarujemy lepiej niż inni“, deficyt rósł z roku na rok i osiągnął pod koniec 5-letnich rządów „grupy pułkowników“ sumę **1 miljarda 400 miljonów złotych**. Wszystkie rezerwy skarbowe zostały zużyte. Możliwość emisji biletów skarbowych i bilonu została do reszty wyczerpana. Pożyczki wewnętrzne osłabiły rynek wewnętrzny do tego stopnia, że o dalszem jego wyzyskaniu mowy być nie może. **Produkcja zmalała do ¼ produkcji przedwojennej.** 10 miljonów, drobnych rolników wypadło zupełnie z koła konsumentów i spadło do roli nędzarzy. Polska, zajmująca pod względem liczby ludności w Europie szóste miejsce, pod względem prężności gospodarczej znalazła się **na szarym końcu państw europejskich**, zdystansowana przez takie państwa, jak Łotwa i Rumunja, nie mówiąc już o Czechosłowacji, o której pewne koła przywykły mówić tylko z lekceważeniem.

Zaiste **ponury obraz naszej rzeczywistości**. Ponury dla tego„ że w jego ramach zanika wszelki ślad bombastycznie wychwalanej mocarstwowości.

Wicepremjer **p. Kwiatkowski** nie wskazał tych, którzy są **odpowiedzialni za ten stan rzeczy.** Raczej starał się przypisać winę niezdrowej strukturze gospodarczej, narzuconej nam gospodarką zaborców. A jednak były czasy, w których życie gospodarcze Polski mimo fatalnej struktury rozwijało się pomyślnie. Ktoś tu więc zawinił — i ktoś za złą gospodarkę powinien ponosić odpowiedzialność, tembardziej, że w przeciągu ostatnich pięciu lat utrzymywano społeczeństwo **w błogim śnie o potędze** zapewnieniem, iż wszystko idzie jak najlepiej i że ci, co rządzą, biorą **pełną odpowiedzialność** za swoje rządy i za losy Polski.

Ostatecznie wicepremjer Kwiatkowski nie potrzebował winnych wskazywać palcem, bo społeczeństwo ich zna i bez tego i potępiło ich już przy ostatnich wyborach.

Zamknijmy więc za przykładem przedstawiciela rządu karty aktu oskarżenia do czasu, kiedy będzie trzeba je społeczeństwu przypomnieć na nowo, żeby naród zachował od nowych rządów tych, co zawinili.

Pan wicepremjer okazał się w swojem przemówieniu mężem stanu w całem tego słowa znaczeniu. Mężnie bowiem spojrzał prawdzie w oczy i pokazał ją społeczeństwu. Tak postąpić może tylko mąż stanu, który wierzy w twórcze siły swego narodu, który wierzy, że naród pod obuchem prawdy się

AMNESTJA

przewiduje darowanie względnie złagodzenie kar za przestępstwa popełnione przed 11 listopada r. b.

W sobotę zakomunikował nam nasz korespondent warszawski wiadomość o **rozszerzeniu** amnestji, którą podaliśmy jako **pierwsze** z pośród pism polskich. Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów:

Rada Ministrów uchwaliła dnia 7 grudnia projekt ustawy o amnestji, który w najbliższych dniach przesłany zostanie Sejmowi. Szeroko potraktowany projekt przewiduje darowanie względnie złagodzenie kar za przestępstwa kryminalne i polityczne, **popełnione przed 11 listopada br.**

Projekt amnestji traktuje **bardziej liberalnie** t. zw. **przestępców politycznych aniżeli przestępców kryminalnych.** Kary za t. zw. przestępstwa polityczne **nie przekraczające 1 roku więzienia, zostaną całkowicie darowane,** kary od 1-go do 5-ciu lat więzienia zostaną zmniejszone do połowy, a kary od 5-ciu do 10-ciu lat więzienia — zmniejszone o jedną trzecią.

Kary za przestępstwa natury kryminalnej **nie przekraczające 6 miesięcy więzienia darowane będą całkowicie,** kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia zmniejszone zostaną do połowy, a od 3 do 5 lat więzienia — o jedną trzecią.

Z pod działania amnestji wyjęte zostaną **przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych,** fałszerstwa pieniędzy, papierów wartościowych znaków urzędowych i narzędzi mierniczych, stręczenie do nierządu i ciągnięcie zysków z nierządu drugiej osoby, **zniesławienie popełnione w treści druku** (z oskarżenia prywatnego).

Również wyjęte są z pod dobrodziejstwa amnestji przestępstwa popełnione **na szkodę skarbu państwa, samorządów, instytucyj prawa publicznego,** przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, jak również wszelkich organizacyj, działających z udziałem finansowym skarbu państwa, albo korzystających z jego gwarancji lub pomocy finansowej — jeżeli przestępstwo takie **popełnił funkcjonarjusz urzędu** państwowego, wojskowy, albo osoba pozostająca w służbie w jednej z wymienionych instytucyj.

Ponadto z pod działania amnestji wyjęte zostają wykroczenia z art. 15 prawa czekowego **(wystawianie czeków bez pokrycia),** oraz zbrodnie i występki **przeciwko bezpieczeństwu Państwa.**

*

Amnestja nie stosuje się do przestępców, którzy uchylili się od wymiaru sprawiedliwości.

Uchwały Rady Ministrów

Muzeum w Belwederze. — Amnestja. Przedłużenie godzin handlu.

Rada Ministrów na sobotniem posiedzeniu przyjęła projekt ustawy o utworzeniu muzeum w Belwederze. Na mocy tej ustawy Belweder — siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznana zostaje za **przybytek narodowy.** Pałac belwederski w Warszawie wraz z otaczającym go dziedzińcem i częścią parku będzie oddany w zarząd i wieczyste użytkowanie **„Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze“,** z obowiązkiem pieczy nad niem i przechowania go dla potomności w stanie nienaruszonym Opiekę i nadzór sprawować będzie minister spraw wojskowych.

Celem upamiętnienia wprowadzenia w życie **nowej ustawy konstytucyjnej,** rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestji.

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego rozporządzenie o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych. Projekt ten ma na celu zezwolenie na przedłużenie godzin handlu **w godzinach wieczornych, w soboty i w dni przedświąteczne.**

Komisja budżetowa przy pracy.

Generalnym referentem został płk. Miedziński. — Adw. Sioda z Bydgoszczy referuje budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) W sobotę nastąpiło ukonstytuowanie komisji budżetowej Sejmu. Posiedzenie otworzył **marsz. Car,** poczem przez aklamację wybrano przewodniczącym **wicemarszałka Byrkę.**

Na uwagę zasługuje, że przy wyborach referentów wyznaczono t. zw. zawodowych posłów, którzy w poprzednich sejmach referowali budżety. Budżet Prezydenta Rzplitej i prezydjum rady ministrów objął **pos. Wojciechowski,** Sejm i Senat **pos. Jedynak,** sprawy zagraniczne **pos. Walewski** (referent z poprzedniego Sejmu), wojsko **pos. Duch** (referent z poprzedniego Sejmu), sprawy wewnętrzne **pos. Stroński,** skarb **pos. Holyński** (referent z poprz. Sejmu), sprawiedliwość **pos. Sioda,** przemysł i handel **pos. Sowiński,** komunikację **pos. Starzak,** rolnictwo **pos. Kamiński,** oświatę **pos. Pochmarski,** opiekę społeczną **pos. Tomaszkiewicz,** pocztę i tel. **pos. Sikorski,** emerytury i renty **pos. Wagner** (referent z poprzedniego Sejmu), długi państwowe i monopole **pos. Hutten-Czapski** (referent z poprzedniego Sejmu).

Na generalnego referenta wybrano **posła płk. Miedzińskiego.**

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godz. 10,30. Na porządku dziennym referaty o dodatkowych kredytach.

Normalna praca budżetowa rozpocznie się odmiennie od dotychczasowego zwyczaju dopiero dnia 10 stycznia. Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek. (r)

Studenci polscy w Berlinie.



Sanacyjna „Liga“ polskich organizacyj młodzieży akademickiej wraz z chórem studenckim z Krakowa przybyła w niedzielę, 8 grudnia do Berlina, rewizytując młodzież hitlerowską.

nie załamie, a przeciwnie, strząśnie z siebie gnuśność i porwie się do ogromnego wysiłku, ale który także wie, że trzeba wyzwolić twórcze siły narodu **wytworzeniem atmosfery zaufania.** Tej świadomości dopatrujemy się w tej części przemówienia **wicepremjera Kwiatkowskiego,** w której mówił o **amnestji** i normalnym rozwoju życia wewnętrzno-politycznego (po uporządkowaniu stosunków gospodarczych) na nowej płaszczyźnie. Chcemy wierzyć, że tą zapowiedzią rząd chciał zaznaczyć chęć **uspokojenia kraju i zespolenia narodu.**

Społeczeństwo niewątpliwe nie odmówi żądanej i koniecznej współpracy, tembardziej, że widzi, iż rząd **pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego** zrobił już teraz **ogromny wysiłek,** ażeby złą gospodarkę swoich poprzedników naprawić, że wykazał przytem niezwykłą pracowitość, że nie brak mu odwagi, gdy chodzi o walkę z rakowatym tworem karteli, niszczącym organizm gospodarczy Polski i wysysającym ze społeczeństwa najżywotniejsze soki. **Trzeba jednak jeszcze, ażeby rząd nastroił na podany przez siebie ton cały aparat administracyjny państwa.** Potrzeba tu nie mniej odwagi niż przy walce z kartelami, bo w administracji wciąż jeszcze siedzą tacy, którzy nie chcą zrozumieć, że podstawą dobrego stosunku między obywatelem a władzą może być tylko **bezwzględna sprawiedliwość.** Jak długo w niższych instancjach administracyjnych jeszcze pokutować będą zgubne metody sanacji, dzielące obywateli albo przedsiębiorstwa na dwie kategorje, tak długo osad nieufności nie spłynie.

Rząd obecny w krótkim okresie swej działalności pokazał tyle dobrej woli, niechaj ją pokaże także na odcinku, któremu na imię: **Uzdrowienie aparatu administracyjnego.** Niewesoły spadek po sanacji należy bez reszty zlikwidować także pod względem poliytcznym, inaczej kwestja współpracy i pełnego zaufania mimo wielkich wysiłków rządu na polu gospodarczem zawsze jeszcze będzie kuleć. (b)

Szesnasty dzień procesu spiskowców ukraińskich.

(Od własnego sprawozdawcy.)

Liczni świadkowie przesłuchani 7-go grudnia, ustalali szczegóły pobytu Maciejki, Łebeda i Hnatkiwskiej w Warszawie.

Służąca Kuszewska zeznaje, że sublokator (wskazuje na Łebedja) w dniu zabójstwa ministra Pierackiego **wyszedł rano i wrócił dopiero wieczorem.** Był silnie **zdenerwowany.** Niósł on szklankę z wodą z łazienki. **Ręka jego tak drżała, że woda się wylewała.** Powiedział, że jest zdenerwowany, **bo zabili ministra...**

Ważne było zeznanie **św. Koczyka, szofera taksówki.** Krytycznego dnia stał on w pobliżu miejsca, gdzie dokonano zamachu. Do taksówki wpadł młody człowiek z dużym pośpiechem i kazał się wieźć na Tamkę. **Tam pasażer wysiadł i długi czas się rozglądał.** W pobliżu było dużo policji, która poszukiwała zbrodniarza. Szukał go najwidoczniej i **Łebed, aby w ten sposób przyjść mu z pomocą.**

Świadek dokładnie rozpoznaje, że owym pasażerem jego był **Łebed.**

Obrona zadaje świadkowi pytanie, **czy wiedział o nagrodzie,** jaka była przeznaczona dla tych, którzy wykryją sprawcę morderstwa?

Sąd pytanie to uchyla.

Uchylone również zostało pytanie obrony, czy świadek **spotkał kogoś znajomego podczas konfrontacji z Łebediem.**

Adw. Hankiewicz: Zadam panu ostatnie pytanie. Czy on (obrońca wskazuje na Łebedia) jechał z panem, czy nie?

Świadek: **Jechał!**

W końcu obrad sąd postanowił raz jeszcze przesłuchać św. Trzcińskiego, posterunkowego, który pełnił wartę przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Widział kilkakrotnie osobnika, który wyglądem swym przypomina osk. Łebedia. Na tem rozprawę sobotnią zakończono. **(Rys.)**

Bankructwo umizgów socjalistycznych.

III kongres Stronnictwa Ludowego.

Warszawa, 9. 12. (tel. wł.). Wczoraj rozpoczęły się obrady trzeciego kongresu Str. Ludowego, który w kołach politycznych budzi wielkie zainteresowanie. Od szeregu tygodni o kongresie tym pisali przedwszystkiem socjaliści z pod znaku P. P. S., którzy wyrażali niezłomne przekonanie, że wzrost nastrojów sanacyjnych pchnie chłopów w objęcia socjalizmu. Dotychczasowy przebieg kongresu stanowić musi dla socjalistów przykry zawód. **Socjaliści otrzymali kopniaka,** po którym prawdopodobnie odechce im się dalszych umizgów pod adresem chłopów.

Jak się okazuje, przedwyborczy rozłam zupełnie nie zaszkodził Str. Ludowemu. Przeciwnie, ruch ten się wzmocnił i odsunął się od tych, którzy go chcieli zaprowadzić na podwórko sanacji. W zjeździe uczestniczyło przeszło 400 osób, w tem spora liczba młodych działaczy ludowych. Obradom przewodniczył b. prezes „Wyzwolenia" **St. Thugutt,** który w inauguracyjnem przemówieniu bardzo silnie odciął się od swoich b. kolegów, „zdrajców" i „głupców", nie rozumiejących znaków czasu.

Referat polityczny wygłosił **b. marszałek Sejmu Rataj.** Podkreślił on na wstępie, że ruch ludowy zachowa swoją samodzielność i **nie jest narzędziem ani masonerji ani marksizmu.**

Po południu obradowały komisje. W dniu dzisiejszym kongres rozpatrzy wyniki obrad komisyj i wybierze nowe władze stronnictwa.

Pod światło.

Dziwne echa „radosnej twórczości" rozlegają się w prasie coraz częściej w postaci doniesień o kradzieżach funduszów publicznych. Raz słyszymy, że burmistrz (w Pruszkowie pod Warszawą) z poplecznikami swymi wesoło żył z pieniędzy podatkowych i budował dla siebie wspaniałe wille. To znowu, że w Łowiczu urzędnicy kolejowi na wielką skalę rozkradali dobytek państwowy. Wójtowie i sołtysi idą do kozy za podbieranie i trwonienie krwawicy podatników. A przykre fakty sprzeniewierzeń w urzędach skarbowych nie należą wcale do rzadkości.

Prasa notuje te fakty, wylewa nad niemi łzy atramentowe, złodzieje wędrują do więzienia i na tem sprawa się kończy. A nazajutrz władze wykrywają nowe defraudacje i tak bez końca powtarza się ta ponura historja. Biedny podatnik, z którego ostatni grosz się wyciska, śledzi wypadki te ze zdumieniem i nie rozumie ich sensu. Stwierdza tylko, że coś szwankuje i rozgoryczenie swoje przenosi także na urzędników uczciwych, których przecież jest olbrzymia większość.

Zawsze tak bywało, że ludzie kradli i urzędy od złodziei wolne nie były, bo i urzędnicy są tylko ludźmi. Czasem nieszczęście pcha ich do zbrodni, czasem lekkomyślność, rzadko wrodzona zbrodniczość. Musi być jednak jakaś specjalna przyczyna, że w ostatnich czasach przeniewierstwa w urzędach szerzą się w zastraszający sposób. Przynajmniej wykrywa ich się zastraszająco wiele.

Twierdzą niektórzy, że winien temu kryzys gospodarczy i złączona z nim nędza urzędników. W pewnym stopniu tak jest istotnie, ale w większości wypadków stwierdzić można wyraźnie, że chodzi o inny kryzys, a mianowicie kryzys moralności, zawiniony przez „sanację moralną". W ostatnich latach bowiem na urzędy dostawali się nie ludzie najuczciwsi, posiadający odpowiednie zdolności i fachowe wykształcenie, lecz najgłośniejsi krzykacze, którzy „Pierwszą Brygadę" umieli na pamięć i przy każdej okazji ją intonowali, którzy w krzykliwy sposób głosili chwałę każdorazowych rządów i opowiadali się sanatorami na śmierć i życie. Nie pytano ich o przeszłość, nie badano, czy Pierwsza Brygada w ich ustach nie jest pospolitem kłamstwem lub wręcz bluźnierstwem, lecz sadzano ich na stolcach urzędowych, które przed nimi zajmowali ludzie uczciwi, nie umiejący jednak należycie schlebiać komu należy. Z czasem wydało się, że byli wśród nich ludzie poprzednio kryminałem karani (w Inowrocławiu i innych miastach), szubrawcy z pod innych sztandarów i zwyczajni zdrajcy głoszonych dotąd zasad.

Czyż w tych warunkach dziwić się można, że udawają się tak często nadużycia? Raczej zdumiewać się trzeba, że ich niema więcej. Miejmy jednak nadzieję, że nowy rząd, który dużo okazał odwagi w uprzątaniu rumowisk, jakie nam sanacja pozostawiła, zrobi porządek i na tem polu tak bardzo przez nią zachwaszczonem.

Nemo.

Spisek w Estonji

został wykryty w przeddzień zamachu stanu.

Ryga, 9. 12. (PAT.) Z Tallina donoszą: Dzisiejszej nocy wykryty został w Tallinie **spisek zorganizowany przez b. kombatantów z generałem Larka i adwokatem Sirkiem na czele.** Poza kombatantami do spisku należało **kilku młodych oficerów oraz szereg osób z opozycji.**

Spiskowcy zamierzali obsadzić dziś w południe teatr „Estonja", gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny", **aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i prezydenta republiki Paetsa.** Kongres „Zw. Ojczyzny" otwarty został przez premjera Enpalu, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. **Prezydent państwa oraz generał Laidoner na kongres nie przybyli.**

Spiskowcy spalili większość dokumentów.

Tallin, 9. 12. (PAT.) Estońska Agencja Telegraficzna donosi: Spiskowcy podczas rewizji **usiłowali spalić dokumenty i inne materjały,** z których **kilka udało się policji uratować.** Z dokumentów tych wynika, że spiskowcy zamierzali aresztować na zjeździe związku patrjotycznego **prezydenta republiki Paetsa, naczelnego wodza sił zbrojnych gen. Laidonera oraz ministrów, którzy mieli na zjeździe tym przemawiać.** Znaleziono również rozkaz rządu rewolucyjnego, z którego dowiedziano się o składzie tego rządu, jak również listę kongresu narodowego, zawierającą m. in. **nazwiska dwóch byłych prezydentów republiki, lecz nie zdołano ustalić, czy nazwiska tych osób zostały umieszczone za ich zgodą.**

Czy b. negus Lidż Jassu żyje?

Rzym, 9. 12. (PAT.) Korespondent „Popolo d'Italja" podaje z Dżibuti pogłoskę o tem, że **były cesarz Lidż Jassu żyje, a wiadomość o jego śmierci podano ze względów wewnętrzno-politycznych.**

Były cesarz jest rzekomo nadal internowany w fortecy w pobliżu Harraru.

Defraudacje w wójtostwie w Witkowie powiatu gnieźnieńskiego.

Gniezno. W związku z nadużyciami, jakie miały miejsce w wójtostwie w Witkowie, zawieszeni zostali w urzędowaniu wójt p. Wawrzyniak i inkasent wydziału powiatowego p. Leon Ciesielczyk z Witkowa. Obaj wymienieni byli wybitnymi działaczami i agitatorami na rzecz sanacji w czasie wyborów samorządowych.

Przed nową ofenzywą.

W jakim kierunku uderzą Włosi na północy.

Asmara, 9. 12. (Pat.) Koresp. specjalny PAT w Asmarze donosi: Od czasu wykonania poprzedniego ruchu **upływa już miesiąc czasu.** Zgodnie z przewidywaniami, czas ten zużyty został na wyrównanie linji frontu z północnego zachodu na południowy wschód, **wzdłuż rzeki Takazze i jej dopływów, przechodzących na południe od Makalle.**

W bliskim czasie możliwy jest **nowy ruch naprzód, który zapewne nie pójdzie dalej wgłąb, niż na 60 km w linji powietrznej.** Na tej odległości, według wszelkiego prawdopodobieństwa, **nie będzie żadnego oporu ze strony Abisyńczyków.**

W razie rozpoczęcia ponownej ofenzywy możliwa jest ona w trzech kierunkach: 1) z nad rzeki Setit na południe, 2) z rejonu Adua—Aksum w ogólnym kierunku na Gondar, 3) Makalle w kierunku na Amba—Alagi.

Za tym ostatnim kierunkiem przemawiałoby znaczne nagromadzenie sił pod Makalle, nagromadzenie sił pod Makalle, nagromadzenie tamże zwierząt jucznych i **chęć zajęcia Amba—Alagi, która już była w rękach włoskich w r. 1895.**

Który kierunek ofenzywy zostanie wybrany w rzeczywistości, trudno przewidzieć.

Przypuszczać należy, że dalsze posuwanie **będzie trudniejsze,** nie ze względu na nieprzyjaciela, lecz ze względu na **nadmierne wydłużanie linij komunikacyjnych oraz coraz trudniejszą akcję pokojowo-polityczną, wyprzedzającą akcję wojskową.**

Szczegóły ataku lotniczego na Dessie według zeznań naocznego świadka.

Addis Abeba, 9. 12. (PAT.) Przybył tu na samolocie pierwszy świadek naoczny bombardowania Dessie dziennikarz francuski Goyon. Opowiada on, że ludność miasta, na którą bombardowanie w pierwszej chwili wywarło ogromne wrażenie, szybko opanowała się tak, iż do paniki nie doszło. Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem. Znaczna liczba ofiar pochodzi stąd, że **przez miasto maszerowały z różnych jego części oddziały wojska.**

Po zakończeniu ataku dziennikarze udali się samochodem wraz z policją i sanitarjuszami na miasto, aby przekonać się o szkodach i ofiarach, wywołanych przez bomby. Wówczas to właśnie **jeden z wojowników abisyńskich, należących do grupy nieregularnej, sądząc, że ma przed sobą samochód przeciwnika, dał dwa strzały, któremi ranił Goyona w kolano, a jego sąsiada sanitarjusza w ramię.** Negus wyraził ranionemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

Pierwsze samoloty włoskie — mówi Goyon — ukazały się nad Dessie o godz. 7,30 rano na wysokości 2.000, a w rzeczywistości 4.500 m nad poziomem morza, gdyż Dessie leży na wysokości 2.250 m. Samoloty po paru minutach **zrzuciły bomby w ilości kilkuset kg, zabijając 7 osób.** Następna partja zrzuconych pocisków należała **do gatunku wzniecających pożary.** Bomby te spadły na kilka domostw, poczem samoloty skierowały się w stronę szpitala amerykańskiego. Pierwsza z bomb zapal-

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Niepotrzebne zgrzyty.

(KAP). Komunikaty, zamieszczone przez Katolicką Agencję Prasową w sprawie naruszenia przepisów o nauczaniu religji, wywołały żywe echo w prasie. M. in. prorządowy „Czas“ w art. „Sprawy które powinny być wyjaśnione“ z dn. 4 grudnia r. b., przytaczając komunikaty K. A. P.-wej i powołując się na „fakty konkretne, które w formie zarzutów przez opinję katolicką publicznie są przytaczane“ w sprawie szkolnej, dochodzi do następujących wniosków:

„Wiemy, że najbardziej miarodajni przedstawiciele pomajowego systemu pragną harmonijnego współżycia Kościoła i państwa... Jeśli są zgrzyty, to **powodują je niższe instancje..(!)** Harmonję między Kościołem a państwem psują stosunki panujące w szkolnictwie. **Winę za to ponosi w znacznej mierze Związek Nauczycielstwa Polskiego,** organizacja nawskroś radykalna i antyreligijna, która w sposób wyraźny i niedwuznaczny dąży do laicyzacji naszego szkolnictwa“.

„Polityka przez tę organizację uprawiana — pisze dalej „Czas“ — stoi w jaskrawej sprzeczności z miarodajnemi oświadczeniami przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. Odnosi się niekiedy wrażenie, że podobnie jak to ma miejsce w innych resortach, **dyrektywy centrali nie są u dołu w dostatecznej mierze respektowane“.**

To charakterystyczne oświadczenie pisma prorządowego daje nam dużo do myślenia. Przedewszystkiem więc widzimy, że coraz szersze zatacza kręgi w społeczeństwie polskiem przekonanie o destrukcyjnej roli, jaką w stosunkach szkolnych odgrywa Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Poza tem, jak się okazuje, opinja publiczna z różnych stron stwierdza, że „niższe instancje, w danym wypadku lokalne władze szkolne, wyraźnie zamęt, lekceważąc wyraźne przepisy“.

Jesteśmy w posiadaniu dokumentów niezbicie stwierdzających, że różne lokalne władze szkolne (jak je nazywa „Czas“ „niższe instancje“) odnoszą się w sposób conajmniej dziwny w stosunku do naszej hierarchji kościelnej i jej słusznych wymagań, podjętych w trosce o należyte wychowanie katolickiej młodzieży.

Otrzymaliśmy m. in. odpis listu, jaki Kurja Metropolitalna Obrz. Łacińskiego we Lwowie wystosowała blisko półtora miesiąca temu (dnia 22 października rb.) do Kuratorjum we Lwowie. List ten zawiera **protest Kurji Metropolitalnej przeciwko bezprawnej redukcji godzin religji, zarządzonej przez Inspektorat Szkolny w Kołomyi.** Na pismo to Kurja Metropolitalna oczekuje dotychczas napróżno odpowiedzi.

Mamy tu jeden z przykładów jaskrawego nietaktu i lekceważenia w stosunku do hierarchji Kościoła w Polsce, ze strony lokalnych władz szkolnych.

A oto inny fakt. W rozporządzeniu Kurji Biskupiej w Łomży z dnia 1 listopada r. b. skierowanem do diecezjalnego duchowieństwa czytamy: „Niektórzy inspektorzy szkolni... zaznaczają, że duszpasterz otrzymywać będzie jako wynagrodzenie po 1 zł. za każdą udzieloną godzinę lekcyjną. To oświadczenie jest niezgodne z rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 1 marca 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 27 poz. 163 z r. 1926)“.

Widzimy więc, że to co podkreśla prorządowy „Czas“ — że „dyrektywy centrali nie są u dołu respektowane“ — istotnie się potwierdza.

Ale taki stan dłużej trwać nie może bez naruszenia powagi państwa. Ufamy, że Pan Minister W. R. i O. P. i czynniki rządzące wnikną w tę przykrą sprawę. Chodzi tu o wychowanie religijne w szkołach, a więc o sprawę zasadniczą, która decyduje o sile moralnej społeczeństwa.

Odpływ złota z Banku Francji.

Paryż. (PAT). W ciągu tygodnia do dnia 29 listopada ogółem wycofano z banku Francji **2.835 miljonów franków w złocie.**

Nowa katolicka radjostacja nadawcza.

(Waszyngton — KAP). Z dniem 8 grudnia rb. Akcja Katolicka w republice Dominikańskiej na wyspie San Domingo uruchamia własną nadawczą stację radjową.

Legjoniści obsadzili gmach ubezpieczalni.

Niezwykłe zajście we Lwowie.

Niezwykłe zajście w budynku ubezpieczalni społecznej poruszyło cały Lwów.

Trzej urzędnicy ubezpieczalni, byli legjoniści: Franciszek Bachman, Franciszek Kowalski i Franciszek Jasieniak otrzymali wymówienie z posad. Przytem dano im do zrozumienia, że mają natychmiast podjąć w kasie trzymiesięczne pobory i opuścić biuro.

W odpowiedzi na to grupa urzędników-legjonistów w liczbie kilkunastu **weszła do gabinetu dyrektora Ubezpieczalni, Szumskiego i oświadczyła mu, że o ile nie cofnie natychmiast wypowiedzenia i nie naprawi wyrządzonej kolegom krzywdy, pozostaną w gabinecie dyrektora i nie opuszczą go tak długo, dopóki ktoś kompetentny nie przybędzie do Lwowa i nie załatwi sprawy w myśl życzeń legjonistów.**

Równocześnie zjawiła się w budynku Ubezpieczalni grupa około 40-tu legjonistów, urzędników i funkcjonarjuszów Ubezpieczalni. **Obsadzono bramę wejściową i schody.**

Niebawem przybyli na miejsce członkowie zarządu Związku Legjonistów celem interwencji. Sztab „okupantów“ urzędował w gabinecie dyrektora Szumskiego, skąd wysłano **depesze ze skargą do premjera Kościałkowskiego i ministra opieki społecznej, do gen. Rydza Śmigłego, do zarządu gł. Związku Legjonistów.**

Na drugi dzień sytuacja zmieniła się o tyle, że urzędnicy-legjoniści opuścili gabinet naczelnika wydziału administracyjnego **na żądanie prokuratury** i zajęli swe codzienne stanowiska, **ogłaszając strajk włoski,** aż do załatwienia sprawy powrotnego przyjęcia usuniętych kolegów.

Dżungla woła...



Pod tym tytułem znany aktor filmowy Harry Piel nakręca wielki film egzotyczny, w którym główne role grają zwierzęta. Zdjęcie przedstawia scenę z filmu, w której zwierzęta, a więc słoń i małpa służą człowiekowi w jego siedzibie.

8)

JÓZEF KOŁODZIEJCZYK

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Czerwiec, który słuchał dotąd gadaniny gospodyni z roztargnieniem, zwrócił teraz na jej słowa baczniejszą uwagę.

— Tak, proszę pana, ciągnęła dalej wdowa po śp. prezesie Górcu — chcę tu Michalakównę sprowadzić, żeby urządziła seans i ducha mego męża zapytała, czego sobie życzy.

— A gdzie ona mieszka?

— Przy ul. Seweryna Mielżyńskiego nr... Ho, ho, — a czy pan też ma do niej interes?

— Ściśle mówiąc — nie. Lecz wogóle interesuję się zagadnieniami sił podświadomych człowieka.

— O, to panu radzę do niej się udać. Taka jasnowidząca rzadko się zdarza. Ach! — krzyknęła nagle wdowa i wybiegła z pokoju. Czerwiec bowiem, chcąc się jej pozbyć, ściągnął z siebie nocną koszulę.

W chwilę później debjutujący „detektyw“ był już ubrany i pił kawę. Pod wpływem zapłaconego czynszu kawa była nawet dosyć znośna.

W czasie śniadania z trudem pozbierał w pamięci wspomnienia dnia wczorajszego. Po długich debatach zanotował sobie na kartce:

a) złożyć sprawozdanie szefowi,

b) pójść do Michalakówny i zasięgnąć informacyj o Wolińskim,

c) udaremnić Cybulskiej udział w zebraniu u Józefiaków,

d) kupić sobie nowy krawat,

e) dowiedzieć się o nazwisku i miejscu zamieszkania p. Heleny,

f) pójść na zebranie do Józefiaków o godz. 6-tej.

Zadowolony z siebie i świata, włożył kartkę do kieszeni i wyszedł do miasta o godz. 11-tej przed południem.

DZIECINNA ZABAWA.

O godzinie 11-tej przed południem wyższy dygnitarz państwowy dotknął czubkiem palca jednego z licznych naciskó̄w, umieszczonych rzędem na szerokiem biurku. Po chwili do gabinetu wszedł woźny, zamykając za sobą starannie drzwi, obite błyszczącą skórą.

— Rozpoczynamy przyjęcia — rzekł dygnitarz.

Woźny skłonił się i podał mu listę. Dygnitarz długo ją studjował.

W przedpokoju czekali różni interesanci. Byli wśród nich ludzie utytułowani, którzy nie wątpili, że zostaną przyjęci przed innymi. Spokojnie się przypadkowo grono znajomych, którzy rozmawiali ze sobą uprzejmie, lecz z rezerwą, sondując się wzajemnie. Na tle stylowych mebli i błyszczącego przepychu nieswojo czuli się nieliczni, biedni petenci, których onieśmielało otoczenie, odbierając im resztki nadziei. W ten przedpokój, napchany przedstawicielami różnych sfer społecznych, padły słowa woźnego:

— Pan Kot!

Do gabinetu dygnitarza wkroczył pierwszy ku zdumieniu wybitnych osobistości nieznany człowiek w wyszarzałym płaszczu.

Kilkanaście spojrzeń odprowadziło go do ciężkich, obitych skórą drzwi.

— Przodownik Kot melduje się, że pragnie złożyć raport w ważnej sprawie.

— Niech pan siada — rzekł łaskawie dygnitarz i wskazał przodownikowi krzesło przy biurku.

— Niech pan opowiada w prostych, zwięzłych zdaniach — dodał.

— Przy ul. Dąbrowskiego znajduje się mała willa p. Elzera. Właściciel wydzierżawił cały parter pewnej tajnej organizacji, która nazywa siebie „Klubem Słowiańskim“. Do klubu tego należą przedstawiciele różnych sfer społecznych, przeważnie jednak ludzie bogaci. Członkowie posługują się między sobą ceremonjałem różnych tajemnych znaków i obrzędów. Naprzykład oznaczają się literami alfabetu. Na czele tego klubu stoi niejaki p. Gawroński, młody człowiek, bez stałego zawodu. Administratorem jest p. Józefiak, zredukowany urzędnik biura wojskowego.

Członkowie klubu schodzą się wieczorem w willi i spędzają długie godziny na grze w karty, orgjach i pijatyce. Jest też tam mała składana ruletka. Nie jestem pewny, ale zdaje się, że wciąga się do nierządu młode dziewczęta. Poza tem członkowie klubu odbywają narady, są zdyscyplinowani i muszą bezwzględnie słuchać rozkazów.

Urzędnik przerwał na chwilę.

— Dobrze, lecz co dalej? — zapytał dygnitarz.

Przodownik poderwał się z krzesła jak oparzony. Zbladł.

— Pan... pan... zna hasło tej loży?

— Ależ nic podobnego. Pytam się pana tylko, co pan się dalej dowiedział.

— A ja myślałem... Bo oni właśnie mają hasło „Dobrze, lecz co dalej?“

Dygnitarz uśmiechnął się. Zapalił pan papierosa? — podał przodownikowi srebrną papierośnicę. — I cóż pan sądzi o całej tej sprawie?

Przodownik podrapał się po głowie. — Nie wiem, co sądzić — rzekł z namysłem. — Czy to może jest loża masońska?

— To jest dziecinna zabawa, ale nie loża. Ci, którzy tworzyli ten tajny klub, nie mieli pojęcia o charakterze lóż — osądził dygnitarz. Trzeba jednak przyznać, że twórcy Klubu Słowiańskiego są doskonałymi znawcami ludzkich słabości. Zna pan psychologję?

— Trochę, panie... odrzekł przodownik.

— To zapewne wie pan, że człowiek ma wielki pociąg do tajemniczości. Wykorzystał to jakiś spryciarz i wciągnął różne wielkie dzieci do klubu, aby napełnić swe kieszenie wysokiemi składkami. A może wielkie dzieci lubią hazard, rozpustę, pijaństwo i t. d., więc połączono jedno z drugiem. Naprawdę ten Gawroński nie jest głupcem.

— Melduję posłusznie, że zapomniałem powiedzieć, że urządza się tam również seanse spirytystyczne — wywoływanie duchów, wirujące stoliki i t. d.

— A więc jeszcze jedno, co podnieca członków i co ich trzyma w karbach — siły tajemne. Ha-ha-ha! Dobre sobie...

— Co należy zrobić, panie...? zapytał przodownik.

— Ma pan spis członków?

— Służę, oto lista.

— Co za zbieranina — zdziwił się dygnitarz. Jest fotograf i rzeźnik i nawet jakiś urzędnik prywatny — Lipszyc. To nie żyd?

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Liga Odrodzenia Moralnego"

Wilno. (KAP). Wojewoda wileński decyzją z dnia 5 października br. l. dz. S. P. P. (2f/120/35 wpisał do rejestru stowarzyszeń pod nr. 1878 nową organizację społeczną p. n. „Liga Odrodzenia Moralnego".

W szeregach założycieli tej organizacji figurują profesorowie Uniwersytetu (np. Konrad Górski, Stanisław Swianiewicz etc.), adwokaci (Rutkiewicz), pedagodzy (Dryjański), księża (Glakowski, Urmanowicz) i inni.

Statut tego stowarzyszenia jest krótki, ale wymowny. Cel towarzystwa: **„podniesienie poziomu moralnego wśród ogółu społeczeństwa i wytworzenie atmosfery etycznej, opartej na zasadach moralności chrześcijańskiej, sprzyjającej duchowemu rozwojowi dorastających pokoleń, a także przeciwstawienie się wszelkiego rodzaju przejawom zdziczenia moralnego oraz upadku kultury w życiu zarówno indywidualnem jak i społecznem".**

Cel to bardzo piękny a ma być realizowany m. in. — jak mówi statut — przez: „dyskusje na zebraniach, zjazdach i konferencjach na temat etyki teoretycznej i praktycznej, urabianie opinji publicznej w kierunku wrażliwości na sprawy moralne i współpraca z władzami administracyjnemi w dziedzinie zwalczania niemoralności publicznej i pornografji, współdziałanie ze szkołami i opiekami rodzicielskiemi itd. A wreszcie: **„przez pogłębienie siebie samych".**

To ostatnie uważamy za fundament, bo rzeczywiście, chcąc innych umoralnić, trzeba zacząć od siebie. Wtedy akcja odrodzenia moralnego może przynieść dobroczynne skutki.

Japonja odrywa od Chin 5 prowincyj.

Pekin. (PAT) W Paofingfu odbywa się konferencja w sprawie uwzględnienia żądań japońskich co do kontroli 5 prowincyj Chin północnych. W konferencji tej bierze udział gen. Ho-Ying-Czin, wiceminister wojny. Plan tej kontroli przewiduje jakoby utwórzenie **„Północnej Rady Politycznej Republiki Chińskiej", która kontrolowałaby te 5 prowincyj z ramienia Nankinu. Rada ta byłaby podobna do rady autonomicznej Mongolji.**

Czesi znoszą stan wyjątkowy na Śląsku za Olzą.

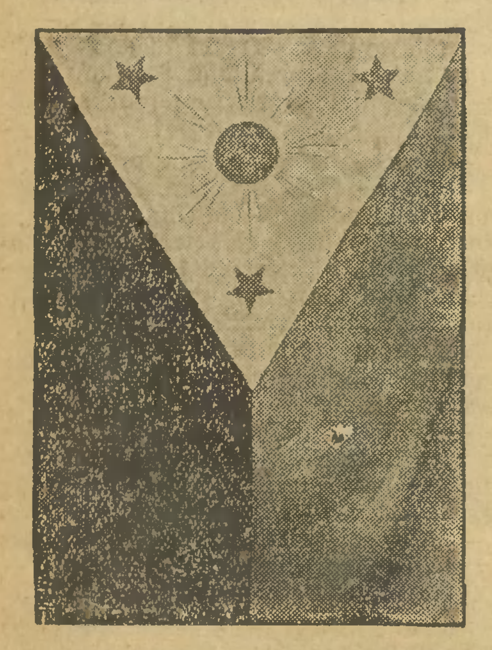
Morawska Ostrawa. (PAT.) Władze czeskie rozplakatowały w dniu wczorajszym na terenie powiatu cieszyńskiego na Śląsku za Olzą rozporządzenie **znoszące z dniem 6 grudnia stan wyjątkowy, wprowadzony na tym terenie dnia 5 listopada 1935 r.**

W rozplakatowanem rozporządzeniu władze zapowiadają, że gdyby powtórzyły się **zajścia z przed 5 listopada br., rozporządzenie wyjątkowe wprowadzone zostanie ponownie w zaostrzonej formie.**

40 000 robotników włoskich znajduje się w Afryce.

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi z Asmary, że liczba robotników włoskich zatrudnionych obecnie w Afryce wschodniej **przekracza 40.000.** Powróciło do kraju w myśl umowy, lub też wskutek **niemożności przystosowania się do klimatu podzwrotnikowego 7090.**

Nowa flaga Filipinów.



Z dniem 15 listopada Filipiny ogłosiły się państwem niepodległem i wprowadziły nową flage państwową. Nowa flaga skomponowana jest z trzech barw Stanów Zjednoczonych: białej. czerwonej i niebieskiej. Trójkąt jest biały z trzema złotemi gwiazdami i złotem słońcem. Dolne połowy są: czerwona i niebieska.

Za zdradę tajemnic wojskowych rozstrzelany.

Trybunał ludowy w Berlinie skazał 29-letniego **Albrechta Spiessa** oskarżonego o zdradę tajemnic wojskowych na karę śmierci i utratę praw obywatelskich. Wyrok został wykonany.

Ile zużywa drzewa człowiek.

Amerykańska statystyka obliczyła, że jeden człowiek od kołyski do grobu zużywa 300 średnio wysokich drzew, gdy weźmie się pod uwagę zużycie tych na domy, meble, środki lokomocji, papier, zapałki i tysiące innych codziennych drobnych przedmiotów.

Tajemnicze samobójstwo rybaka.

Tczew. Nocy ubiegłej wśród zagadkowych okoliczności około godz. 1,30 w mieszkaniu rodziny rybackiej w Polskiem Gronowie, pow. Tczew wystrzałem z browninga w prawą skroń pozbawił się życia młody, bo zaledwie 24 lat liczący rybak Ksawery Grabowski z Polskiego Gronowa.

Przyczyna tego desperackiego kroku młodego rybaka jest narazie nieznana. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która wdrożyła śledztwo.

—::—

Tragiczna śmierć posterunkowego PP. w Tczewie.

Tczew. W ub. czwartek około godz. 5 rano podczas wykonywania obowiązków służbowych w granicznym komisarjacie P. P. na dworcu w Tczewie, zasłabł nagle śp. post. Józef Peitsch, zamieszkały przy ul. Południowej, którego niezwłocznie przewieziono taksówką samochodową do domu, gdzie w kilka chwil później wskutek udaru serca zmarł.

Tragicznie zmarły policjant osierocił żonę i dwoje dzieci. Był dobrym, spokojnym i zrównoważonym policjantem, przyczem w ciągu kilkudziesięcioletniej ciężkiej służby policyjnej zdobył sobie szacunek i poważanie nietylko kolegów-policjantów, ale przełożonych i społeczeństwa. Cześć Jego pamięci!

Zakończenie kampanji cukrowni w Świeciu.

Świecie n. W. (t) W tych dniach zakończono kampanję w miejscowej cukrowni i ludzi pracujących na placach fabrycznych przy dowozie i wyładowaniu buraków zwolniono. Pracują natomiast jeszcze robotnicy przy produkcji cukru i ostatniej przeróbce buraka.

Tegoroczna kampanja w miejscowej cukrowni trwała 5 tygodni. W tym czasie przerobiono około 232.000 kwintali buraków cukrowych, czyli mniejwięcej tyle, ile w ubiegłorocznej kampanji. Z tegorocznych buraków uzyskano dość wysoki procent cukru, większy aniżeli ub. roku. Na powyższą cukrowość buraka wpłynęła tegoroczna posucha.

W obecnej kampanji pracowało około 650 ludzi, a obyła się ona bez wypadków podczas pracy. Na okres trwania kampanji zniknęła ze Świecia zmora bezrobocia. Dowóz buraków odbywał się tego roku w wielkiej mierze furmankami i jedynie z dalej odległych okolic transport odbywał się koleją z plantacyj nizin świeckonowskich posługiwano się transportem wodą, Wisłą i Wdą, dzięki położeniu cukrowni nad arterją dróg wodnych nad Wdą, która pod Świeciem wpada do Wisły. Poza tem cukrownia świecka wywozi całą swą produkcję cukru tylko drogą wodną i przyczynia się tem samem do ożywienia żeglugi rzecznej na naszym terenie.

Cyrk liliputów.



W berlińskim cyrku Buscha występuje gościnnie znakomita trupa liliputów, której popisy z tresurą kuców budzą szczególny podziw.

Z Rosji sowieckiej.

DALSZE NISZCZENIE ZABYTKÓW RELIGIJNYCH W SOWIETACH.

„Izwestja" podają, że w najbliższym czasie zburzony zostanie w Moskwie słynny starożytny klasztor Męki Pańskiej (Strastnyj Monastyr), jeden z nielicznych zabytków rosyjskiej architektury cerkiewnej. Po przewrocie bolszewickim klasztor ten, z którego usunięto mniszki, zamieniono na „centralne muzeum antyreligijne", obecnie zaś wobec przenoszenia tego muzeum, przemianowanego teraz na „muzeum historji religji", klasztor Strastnyj, jako bolszewikom już niepotrzebny, zostanie zburzony w celu „lepszej perspektywy na bulwar Petrowski". Nadmienić wypada, że w ostatnich czasach zburzono i częściowo spalono w Moskwie cerkiew Palaszewską.

SYSTEMEM „STACHANOWSKIM".

W stalingradzkiej fabryce budowy traktorów **w ciągu jednej zmiany** w ub. miesiącu **wykończono 160 maszyn.** „Prawda" donosi, że w charkowskiej fabryce traktorów wypuszczono w tym samym okresie 144 maszyny, zamiast obowiązującej normalnie liczby 72.

W „kołchozach" (wsie objęte kolektywizmem) i gospodarstwach sowieckich (sowchozach) rezultaty systemu „stachanowskiego" okażą się dopiero wiosną, kiedy rozpoczną się roboty w polu.

ŚMIERĆ DONOSICIELA.

W Saratowie zabito korespondenta „Komsomolskiej Prawdy", Mikołaja Kuzniecowa, który **opublikował artykuł donosicielski** na studenta Wiktora Litwinienkę, na skutek czego ostatniego **aresztowano i oddano pod sąd za „szerzenie szowinizmu".** Według oświadczenia komunistów. nie kto inny, tylko towarzysze Litwinienki osądzili Kuzniecowa na śmierć i wyrok wykonali.

SZKOŁY BEZ OPAŁU.

„Prawda" stwierdza, że w okręgu archangielskim (na północy Rosji) **zamknięto szereg szkół z braku opału.** Jak już donosiliśmy, bolszewicy w okręgu tym poważną ilość hektarów lasu wyrąbali na eksport, a teraz znaleźli się wobec braku drzewa.

NIKŁA POCZYTNOŚĆ.

W Stalinie (Donbass) mieszka obecnie około 400 tys. mieszkańców, przeważnie robotników. Jedyna bibljoteka w tym ośrodku mieści się w małym pokoju klubu im. Dzierżyńskiego i liczy **wszystkiego 3 tys. czytelników i abonentów.**

LUKSUSOWE MAGAZYNY.

Z rozporzadzenia ludowego komisarjatu handlu wewnętrznego otworzone zostaną w Moskwie magazyny pod nazwą „Luks", które zaopatrzone będą w artykuły wyjątkowo wysokiej wartości „luksusowe", m. in. importowe jak np. **herbatę, kakao, kawę, ananasy, banany** itp.

Magazyny „Luks" urządzeniem swojem **nie ustępują największym składom tego typu w stolicach europejskich.** Cudzoziemcy i czołowi przedstawiciele władzy sowieckiej mogą sobie powiedzieć śmiało, że „Luks" otworzono jakby tylko dla nich.

SZALONA WICHURA.

W Noworosyjsku i na morzu Czarnem szalał wicher, który **wywracał słupy telegraficzne, zatrzymał pociąg** pod Noworosyjskiem, a na stacji zrywał dachy z wagonów.

Włamanie do składu kolonjalnego.

Koronowo. W nocy z 5 na 6 bm. włamali się do składu kolonjalnego znanego kupca p. J. Krysińskiego w Koronowie przy ul. Nakielskiej, niewykryci dotychczas złodzieje. Jeden z złodziei ukrył się prawdopodobnie z wieczora w korytarzu pod schodami i otworzywszy następnie zasuwy u drzwi wpuścił swego towarzysza. Sądząc, że im nikt nie będzie przeszkadzał w „robocie", przez wywiercenie dziur naokoło zamka otworzyli drzwi do składu kolonjalnego, nie wiedząc niestety, że od drzwi tych zaprowadzony był dzwonek sygnalizacyjny do mieszkania prywatnego p. Krysińskiego, który natychmiast też na alarm dzwonka zerwał się ze snu. Złodzieje usłyszawszy hałas i strzały oddane przez p. Krysińskiego na postrach umknęli przez okno, pozostawiając cały worek narzędzi. Po łupy zajechali nawet furmanką.

Dzielna policja koronowska jest już podobno na tropie złodziei

Restauratorzy powiatu wąbrzeskiego protestują przeciwko zamierzonej likwidacji powiatu.

Zw. Restauratorów na pow. wąbrzeski obradował nad doniosłemi sprawami.

Wąbrzeźno. Ostatnio w sali hotelu Pod Białym Orłem odbyło się miesięczne zebranie Koła Związku Restauratorów przy licznym udziale członków i gości.

Na zebranie przybyli m. in. p. burmistrz Schwarz, b. poseł p. Mazur z Grudziądza i przedstawiciele prasy, których w serdecznych słowach powitał p. prezes Wincenty Lewandowski, podając równocześnie porządek obrad.

Zkolei sekretarz p. Markowski odczytał protokół z ostatniego zebrania i nadeszłe z centrali okólniki: sprawozdanie ze zjazdu Zw. Restauratorów jaki odbył się w Grudziądzu oraz okólnik w sprawie wykupywania świadectw na rok 1936. Nad tem ostatniem wywiązała się szersza dyskusja w której zabierali głos pp.: Trałka, Chmielewski, Markuszewski, Mazur z Grudziądza, Markowski, Czarnecki z Dębowejłąki, Deutschmann z Książek i wielu innych. Szczegółowych wyjaśnień udzielał p. prezes Lewandowski, p. Mazur i p. Trałka.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa likwidacji powiatu wąbrzeskiego. Sprawę za referował szczegółowo p Trałka podając, że przez likwidację straci kupiectwo bardzo wiele. Referent wskazał, ż przez likwidację powiatu nie zaoszczędzi Skarb Państwa a tylko będzie wydatek dla obywatelstwa które na załatwienie małej sprawy urzędowej (np. uzyskanie obywatelstwa, prawo do polowania i t. p.) będzie musiało udawać się do odległego starostwa. Równocześnie p. Trałka podał, że przez likwidację powiatu wiele ucierpi świat pracy, który będzie pozbawiony należytej opieki.

W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos p. Mazur z Grudziądza, który wskazał środki jakie należy wyzyskać przy proteście, dodając, że sprawa ta jest dla kupiectwa tutejszego bardzo ważną; pp. Trałka, Nadolny, Lewandowski, Markuszewski i inni. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wnieść protest do odpowiednich władz, aby powiatu nia likwidowano.

Po wolnych głosach w których poruszano różne sprawy zawodowe p. prezes Lewandowski solwował zebranie.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Clark Gable i Wallace Beery w filmie p. t. „Chińskie morza".

CZARODZIEJKA: „Sen nocy letniej", przebojowe arcydzieło.

MORSKIE OKO: „Dziewczę z obłoków". W roalch głównych Jose Mojica i Osita Moreno.

NADMORSKIE: „Świat się śmieje", największa komedja muzyczna.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tamaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Zmiana siedziby referatu oświatowego K. R. Referat Oświatowy i Kultury oraz Sekretarjat Rady Szkolnej Miejscowej przeniesione zostały do budynków Komisarjatu Rządu przy ul. Starowiejskiej 50, gmach II-gi, piętro II, strona prawa. Interesantów przyjmuje się od godz. 10 do 13, w soboty zaś od godz. 10 do 12.

O scalenie podatku obrotowego.

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyły się obrady międzyizbowej komisji skarbowej. Posiedzenie zagaił wiceprezes dr. Smoleń, same obrady toczyły się pod przewodnictwem delegata Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi dr. Sanda. Głównym tematem obrad było zagadnienie scalenia podatków obrotowego, w szczególności scalenie podatku od obrotu towarów kolonjalnych.

W celu bardziej dokładnego zaznajomienia się z postulatami branży kolonjalnej, do wzięcia udziału w części obrad komisji, zaproszeni zostali przedstawiciele jej z terenu Gdyni oraz z zaplecza. W obradach komisji wzięli również udział delegaci Ministerstwa Skarbu, którzy przybyli z Warszawy.

Plotki w Gdyni

stały się „modne", lecz tem więcej tępić je należy skrupulatnie, gdyż wytwarzają niezdrowy ferment, szkodzą solidnym firmom, a powodowane są najczęściej względami konkurencyjnemi. Oto, ni stąd ni zowąd pewni ludzie puścili plotkę, że kierownik kawiarni „Europa" jest **żydem**.

Sprawdziwszy, że zarzuty stawiane p. **Benedyktowi Dyniewskiemu**, kierownikowi kawiarni „Europa" są nieprawdziwe, a to na podstawie metryki **chrztu św.** — nadmienić należy, że poza tem p. B. Dyniewski ma już swoją **chlubną kartę w swej pracy zawodowej**. W szczególności w r. 1924 prowadził w Gdyni filję bydgoskiej „Grandki" i „Gwiazdę Morza". Za trzecim powrotem zaangażowany został do „Europy". Poprzednio zaskarbił sobie uznanie w Bydgoszczy przez wzorowe prowadzenie znanej w całej Polsce restauracji w hotelu „Pod Orłem".

Niewiadomo czy oszczerstwo miało na celu szkodzenie p. Dyniewskiemu osobiście, czy kawiarni „Europa" jako takiej, cieszącej się powodzeniem na terenie Gdyni.

Przeciwko niecnym oszczercom wszczęto dochodzenia.

Memorjał kupiectwa gdyńskiego w sprawie cukru.

Kupiectwo zwróciło się do władz z memorjałem w sprawie cen cukru, liczonych przez Bank Cukrownictwa. Ostatnia obniżka ceny cukru polegała w głównej mierze na obniżeniu opłaty akcyzowej, a nie samego produktu. Kupiectwo detaliczne, sprzedając obecnie cukier według wyznaczonych przez rząd cen nietylko nie zarabia, lecz ponosi pewne straty, które dałoby się uniknąć, gdyby cena cukru dostarczanego przez Bank Cukrownictwa została obniżona za sam produkt od 5 do 7 złotych na worku, coby umożliwiło detalistom sprzedaż z zarobkiem około 1,5 procent.

Korporacja Kupiecka w Gdyni. Istniejąca od kilku lat w Gdyni Korporacja Kupiecka wykazuje żywą działalność. Narazie grupuje ona około 180 poważniejszych kupców gdyńskich, a jak nam donoszą, w najbliższym czasie ma przyciągnąć dalszych 80 przedstawicieli kupiectwa detalicznego. Dużo pracy wkłada korporacja w wytworzenie ściślejszego kontaktu z zapleczem przez stałą i wydajną współpracę z Związkiem Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Z kraju.

Samobójstwo zrujnowanego szewca. Jan Mieczysław Żuczek, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Leszno 146, zlikwidował sklep z obuwiem. Kiedy przyszedł do swego sąsiada i zaczął użalać się na swoje niepowodzenia materjalne, dobył z kieszeni szewski nóż i w oczach sąsiada zadał sobie śmiertelny cios nożem w serce. Wszelka pomoc okazała się daremna — Żuczek zmarł.

Handlarze żydowscy przepędzeni na jarmarku w Śmiglu. Na wczorajszym jarmarku w Śmiglu obalone zostały stragany żydowskie. Kilku handlarzy pobito. Policja przywróciła porządek.

Siedmiu chłopców wyjechało na pomoc Abisynji. Przed tygodniem zniknęło siedmiu chłopców od 14 do 16 lat, uczęszczających do szkół w Krakowie, a zamieszkałych w Prokocimiu i Bochni. Nazwiska tych chłopców brzmią: Boroń Marjan, Zjadacz Stanisław, Popek Edward, Krzak Jan, Maksym Franciszek z Prokocimia, oraz Capik Edward i Łacny z Bochni. Chłopcy zabrali ze sobą namiot, żywność, koce, ubrania, oraz... noże i scyzoryki. Jak wynika z opowiadań ich rówieśników marzyli oni o tem, ażeby udać się do Abisynii i... pomóc Negusowi w wojnie przeciw Włochom.

Buchaj wymyślił napad rabunkowy

w obawie przed żoną.

Świecie n. W. (t) Na szosie pod Sartowicami nad wieczorem zostali napadnięci przez trzech nieznanych sprawców, wracający ze Świecia: **Franciszek Buchaj** z Wielkiego Komórska oraz jego lokator **Stanisław Jezierski.** Jeden z napastników uderzył Buchaja jakimś narzędziem w głowę i następnie wyrwał mu portfel, znajdujący się w wewnętrznej kieszeni marynarki, a zawierający 18 złotych gotówki, książkę wojskową oraz kartę rowerową.

Taka wieść obiegła niebawem Komórsk i okolicę oraz została zgłoszoną do policji. Cóż się jednak okazało? Napad został zmyślony, a przyczyną tego **była obawa przed żoną**, bo B. wracając ze swym towarzyszem, odwiedził po drodze karczmy, poczem w stanie pijanym zgubił tak pieniądze jak i dokumenty. By się więc usprawiedliwić przed żoną, zmyślił napad.

Program akcji budowlano-kredytowej na rok 1936.

Jakkolwiek w roku obecnym B. G. K. z funduszów na rozbudowę przyznał Gdyni i miejscowościom leżącym w sferze jej interesów **4.000.000 zł,** to jednakże natężenie budownictwa było tak silne, że suma ta nie wystarczyła na zaspokojenie wszystkich petentów, wobec czego pozostało jeszcze niezałatwionych wniosków o pożyczkę budowlaną na sumę 1.540.000 złotych.

Wobec tego, że w ostatnim czasie do Gdyni wcielono kilka podmiejskich osiedli, jak **Orłowo, Mały Kack, Cisowo, Obłuże** i inne, przewidywane też jest znaczniejsze zapotrzebowanie na kredyty budowlane, gdyż cały pęd budownictwa drobnego, które w pierwszym rzędzie ma być finansowane, skieruje się na te nowe dzielnice, o ile w parze z tem pójdzie też rozbudowa komunikacji.

Program rozbudowy wzgl. kredytowej pomocy budowlanej obejmuje w obecnie przedstawionym przez komisarza rządu wniosku o przydział kredytów dla Gdyni poza budownictwem mieszkaniowem także budownictwo dla celów przemysłowych, aby stworzyć tu nowe placówki niezbędnych w mieście portowem gałęzi przemysłu. Wydatniejszego poparcia ma też doznać budowa nowoczesnych pensjonatów w Orłowie, aby w ten sposób stworzyć przeciwwagę sąsiednim Sopotom.

Wydatnej pomocy wymaga też i budownictwo użyteczności publicznej.

Wobec tego komisarz rządu po wysłuchaniu opinji Komitetu Rozbudowy Miasta zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego z wnioskiem o przyznanie Gdyni i okolicy na rok 1936 kredytu budowlanego w wysokości **zł 8.000.000,** które byłyby mniejwięcej w następujący sposób rozpartycypowane: na budownictwo blokowe zł 4.200.000 tj. 60%, na budownictwo indywidualne 1.050.000 t. j. 15%, na budownictwo drobne zbiorowe 700.000 zł t. j. 10%, na budownictwo w Rumji i Zagórzu 350.000 zł t. j. 5%, na budownictwo użyteczności publicznej 700.000 zł t. j. 10%, wreszcie na budownictwo przemysłowe 1.000.000 zł.

Poza tem uznano za konieczne uzyskanie kontyngentu dla kredytów krótkoterminowych, w wysokości 200.000 zł przeznaczonych wyłącznie na remonty domów dawniej pobudowanych.

Dotychczasowe normy finansowania, poza drobnem budownictwem indywidualnem, pozostaną niezmienione.

Pewne niezdrowe praktyki w drobnem budownictwie indywidualnem, spowodowały Komitet Rozbudowy, do częściowej zmiany sposobu finansowania tych budowli, albowiem dotychczasowa praktyka wykazała, że przy sposobie kredytowania tych budowli w ramach do 1550 m³ zabudowania, wciskano w tą nieznaczną kubaturę większą ilość mieszkań o zupełnie szczupłych ubikacjach. Aby temu zapobiec komitet ma zamiar zmniejszyć kontyngenty na 3 i 4 mieszkanie, ograniczając kredyt do 2.000 wzgl. 1.000 zł, a natomiast podwyższyć kontyngent na 1 i 2gie mieszkanie do 6.000 wzgl. 4.000 zł.

Przemysłowe budownictwo proponuje Komitet rozbudowy finansować do wysokości 60% kosztorysu.

Ważny wyłom pragnie też Komitet zrobić w tym kierunku, ażeby umożliwić też kredytowanie budownictwa wznoszonego na gruntach nadanych na prawie zabudowy, które dotychczas nie korzystało z żadnej pomocy finansowej.

Rozchodzi się tu o budowle prywatne wznoszone na terenach będących własnością bądź to Urzędu Morskiego, Zarządu Kolejowego lub gminy m. Gdyni, których zasadniczo władze te pozbyć się nie chcą lub nie mogą, a które mimo to mogą być zabudowane.

Żydzi robią gwałt.

Żydowski poseł Emil (!) Sommerstein wniósł dwie interpelacje do prezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości w sprawie ostatnich zajść przeciwżydowskich. Jedna ma charakter ogólny, a druga zajmuje się specjalnie młodzieżą akademicką. W pierwszej, ogólnej, p. Sommerstein powiada na wstępie:

„Akcja ta nie jest nowa; korzystając z ciężkiego przesilenia gospodarczego, wyrosła z podłoża antysemityzmu, odwołuje się ona do najniższych instynktów, pętanych okowami narastającej kultury i cywilizacji, **czyni żydów odpowiedzialnymi za wszystkie klęski i trudności, im przypisuje wszelkie złe cechy**".

Robi to rzekomo endecja, ale i inne czynniki wchodzą w rachubę i wskazując na nie, p. S. powiada:

„Prasa brukowa, jak m. in. „Szabeskurjer", „Hasło Podwawelskie", „Samoobrona Ludu" w ohydnych rycinach i bezprzykładnych pamfletach codziennie i co tygodnia odsądza żydów od człowieczeństwa, przypisuje im **najbardziej zbrodnicze, szatańskie instynkty i zapowiada zbawienie państwa i narodu po wytępieniu żydów**, co nastąpić ma drogą pogromu fizycznego i gospodarczego odosobnienia i zdławienia".

Opowiada dalej p. S. straszne rzeczy o ulotkach, atakach w prasie, biciu żydów (nawet ze śmiertelnym skutkiem), bojkocie sklepów (składów) żydowskich, piętnowaniu chrześcijan, którzy u żydów kupują, o rzucaniu petard na synagogi itd.

„Jako dalszy szczegół akcji zanotować wypada niedopuszczanie żydowskich handlarzy do wsi, napady na żydowskich domokrążców, demolowanie straganów i kiosków".

Punktem szczytowym interpelacji jest **oskarżenia władz bezpieczeństwa**, że nie dość energicznie zapobiegają zajściom antyżydowskim i **cenzury**, że nie konfiskuje gazet z artykułami antyżydowskiemi. Kończy się zaś tak:

Ludność żydowska domaga się bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia **w imię świętych haseł wszechludzkich** i na zasadzie swoich praw obywatelskich.

Zapytujemy Pana Prezesa Rady Ministrów i pp. Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości:

1. czy i jakie zostały wydane zarządzenia dla zapobieżenia zbrodniczej akcji przeciwżydowskiej i zapewnienia bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej,

2. jakie zostały wdrożone dochodzenia dla wykrycia sprawców zaburzeń i zbadania zachowania się organów bezpieczeństwa.

Druga interpelacja w sprawie zajść na uniwersytetach ma podobny sens. Żąda gwarancji „życia i zdrowia młodzieży akademickiej" itd.

*

Nie wiemy, co rząd odpowie na te interpelacje. Niezawodnie będzie musiał zapewnić żydów, że ich weźmie w obronę. Przed bojkotem legalnym nie, bo to jest rzecz społeczeństwa chrześcijańskiego, ale przed gwałtami, których zwolennikami nie jesteśmy. Uważamy sobie przy tej okazji za obowiązek powiedzieć p Sommersteinowi wyraźnie, że **nietylko endecja jest wrogo nastawiona wobec żydów, ale całe uświadomione społeczeństwo chrześcijańskie.** A świadomość niebezpieczeństwa, grożącego Polsce od żydów, przenika coraz głębiej. Któż to bowiem szerzy w Polsce wolnomyślicielstwo razem z masonerją, jeżeli nie żydzi? Kto stoi na czele ruchu komunistycznego, jeżeli nie żydzi? Kto uprawia handel żywym towarem, kto szmugiel, rujnujący Polskę, jeeżli nie w pierwszym rzędzie żydzi? Kto szerzy obskurne piśmidła i pornograficzne obrazki jak nie oni? Kto w handlu tak niemoralnemi metodami się posługuje jak oni?

A czy p. S. myśli, żeśmy już zapomnieli o 1920 r., kiedy to żydzi dawali z pośród siebie komisarzy bolszewickich i bolszewików z zapałem witali, a wojskom polskim dawali się we znaki?

Rząd zrobi niewątpliwie co do niego należy, **ale my Polacy mamy prawo bronić się przed żydowską zachłannością, abyśmy się nie stali żydowskimi pachołkami tak jak nieszczęśliwy naród rosyjski.**

Mamy dziś prawo głośno wołać, że **chrześcijanin powinien tylko u chrześcijanina kupować,** żydom nie pomagać, bo kto im pomaga, kręci bicz na skórę przyszłych naszych pokoleń, ułatwia pochód awangardy bolszewickiej. Żydzi u nas jak w b. Kongresówce stali zawsze po stronie wrogów naszych. Nie możemy przeto patrzeć na nich jako na współobywateli, którym dobrze życzyć należy.

Pamiętajmy o tem szczególnie **obecnie w okresie przedgwiazdkowym,** a domokrążców żydowskich, którzy tyle już oszustw popełnili, przepędzajmy razem z ich towarem na zbity łeb. Nie na to wywalczyliśmy sobie wolność, aby na ziemi naszej tuczył się żywioł obcy nam duchem, moralnością i wrogi przedewszystkiem naszej religji.

Znalazł się reżyser...



Podobno słynny pułkownik Lawrence „zmartwychwstał" w Abisynji...

ZMARLI.

Ś. p. **Joanna z Smólskich Mizerska,** w Kobylnicy.

Ś. p. **Brunona z Stypczyńskich Gawrońska,** w Poznaniu.

Ś. p. **Agnieszka z Pokorów Fenska,** w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Cezary Szymański,** ziemianin, lat 65, w Rzęczkowie.

Drobne wiadomości.

— **W Kutnej Horze** (w Czechach) zmarł w wieku lat 94, obywatel miejscowy, Jan Machaczek, który odznaczony był Krzyżem Niepodległości za udział w polskiem powstaniu 1863 r.

— **Czeski samolot wojskowy spadł** około Lipnika na Morawach. Piloci ponieśli śmierć.

— **Na ostatnich targach końskich w Anglji** agenci rządu sowieckiego zakupili wielką ilość koni pełnej krwi, płacąc wysokie ceny.

— **Do Abisynji** jedna z firm europejskich przesłała 75.000 karabinów belgijskich i 900 karabinów maszynowych.

— **Książę Walji** przybyć ma do Palestyny w lutym 1936 r. na uroczystość otwarcia domu marynarzy, budowanego w Haifie.

— **Do portu Basra w zatoce perskiej** zawinęło kilka krążowników angielskich.

— **We Włoszech wykryto** rozgałęzioną organizację, zajmującą się przemycaniem waluty. Skazano 15 bankierów i zamknięto trzy banki.

— **Zapas złota w Stanach Zjednoczonych przekracza obecnie olbrzymią sumę 10 miljardów dolarów.** Jest to największa kiedykolwiek notowana ilość złota w Ameryce!

— **Korespondent agencji Havasa w Abisynji,** Francuz Goyon, podczas bombardowania Dessie został ranny w nogę odłamkiem bomby.

— **Cesarz Abisynji,** obecny podczas bombardowania miasta Dessie z samolotów włoskich wykazał wielkie męstwo. Negus wydawał rozkazy, kierując ogniem przeciwlotniczym, w pewnym momencie cesarz sam strzelał.

— **Do Berlina przybyła wycieczka**, złożona z 70 chłopców i dziewcząt polskich z Krakowa z własnym chórem, który wystąpił w radjostacji niemieckiej.

— **Przy oczyszczaniu Dniestru** przez drużyny rumuńsko-sowieckie wydobyto 8 wagonów amunicji zatopionych podczas rewolucji przez oddziały Petlury.

— **W Brnie morawskiej** zbankrutował dom bankowy „Suchanek i Sp.". Straty klientów wynoszą około 14 miljonów koron.

— **Faszyści zakazali wycinania choinek,** ponieważ choinka wigilijna jest obyczajem obcym, a nie włoskim. (Ani też polskim! — Przypisek red.).

— **W Pile** wykonany został wyrok śmierci na 25-letnim Willy Abendroth za wykroczenie przeciw moralności.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leokadji, Walerji.
Jutro: Najśw. Marji Panny Loretańskiej.
Wschód słońca: godz. 7,57.
Zachód słońca: godz. 15,46.

Stan pogody.

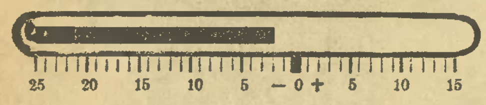
Lekki mróz.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w dzielnicach zachodnich, południowych i częściowo na Polesiu nastąpiło rozpogodzenie; w pozostałych dzielnicach utrzymywała się w dalszym ciągu pogoda pochmurna. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 4 stopnie w Zakopanem i Krakowie, 1 w Wilnie, 0 w Warszawie, Łodzi i Bydgoszczy, 1 w Poznaniu i Lwowie, a 2 w Gdyni. W Bydgoszczy dziś rano lekki mroz przy niebie zachmurzonem.

Przewidywany przebieg pogody: Po przejściowych krótkotrwałych rozpogodzeniach, ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 9. XII. — 15. XII. 1935 r.

Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telef. 50.

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telef. 301.

MUZEUM MIEJSKIE W BYDGOSZCZY. Rynek Marszałka Piłsudskiego gromadzi najwięcej wspomnień z przeszłości starej Bydgoszczy. Zbieraniu dokumentów tej przeszłości jest poświęcone przedewszystkiem Muzeum Miejskie, którego gmach znajduje się przy Rynku między prastarą Farą a kościołem Pojezuickim. Na zdjęciu gmach Muzeum, widziany od strony Ratusza.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek **„ŻÓŁTA LILJA“**, operetka Krasznay-Krausza. Bilety z datą 2 grudnia ważne są na dzisiejsze przedstawienie.

We wtorek pełna młodzieńczej werwy komedja Vebera i Gorse'a p. t. **„BĘBEN“** z **p. Olą Obarską** w roli tytułowej. W pozostałych rolach ujrzymy pp.: Kałczankę, Morozowiczową, Podgórską, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Peteckiego, Rewkowskiego, Serwińskiego i Ziemskiego.

W środę przebojowa operetka Krasznay-Krausza **„ŻÓŁTA LILJA“** pod batutą kapelmistrza J. Sillicha.

W czwartek i piątek wesoła i pogodna komedja Vebera i Gorse'a p. t. **„BĘBEN“**. W tytułowej roli wystąpi gościnnie urocza bydgoszczanka **p. Ola Obarska.**

Będzie lepiej.

Przed „gwiazdką“ czekamy dobrobytu
a z każdym rokiem jest gorzej,
bo choć kryzys znikł wgłębiach błękitu,
bieda i nędza się mnoży.

U schyłku roku coś się obcina
i coś się sprząta z przed gęby,
ginie nadzieja, rzednieje mina
i żują smak wspomnień zęby.

Nie martwcie się, za rok będzie lepiej,
pogrzebiemy biedę szpetną,
niech nas jeszcze rok nadzieja krzepi
może więcej nie obetną.

Wisław.

Pokłosie niedzielne

Ktoś mówi, że jednak jest zima. Zaciera ręce i denerwuje się. Trzeba bowiem wyjaśnić, że ktoś mówi o tem, czekając na tramwaj na placu Teatralnym. Więc denerwuje się zupełnie słusznie. Bo jeśli naprawdę będzie zima i mróz, to łatwiej będzie na placu Teatralnym zamarznąć i jako posąg robić konkurencję Łuczniczce, niż doczekać się tramwajowego szczęścia.

Mija piętnaście minut, a tramwaj na Okole nie nadchodzi. Wreszcie jedzie jeszcze jeden z Gdańskiej, a potem dopiero upragniona czerwona arka, kołysząca się stękliwie z boku na bok.

Nawet złościć się nie warto. Zresztą każde złe słowo zamarza na ustach. Jedna jest tylko pociecha dla strapionych pasażerów tramwajowych:

— Wie pan, budują tramwaj na Bielawki.
— Już?
— Już. I dobrze im tak...
— Komu?
— Mieszkańcom Bielawek.
— ...?
— Ano dotąd chodzili pieszo. I życie mieli niefrasobliwe. Zawsze wszędzie mogli zdążyć. Nie potrzebowali się irytować. Teraz — będą mieli to, czego chcieli. A więc dobrze im tak. Dlaczego tylko my mamy cierpieć?

Oto jest kartka z życia szarego człowieka w Bydgoszczy przy poniedziałku. Wróćmy jednak do niedzieli, która była jedną z tych zwykłych — w miarę ożywionych, a trochę ospałych i gnuśnych — niedziel na pograniczu jesieni i zimy.

*

Wspomniało się tu o Łuczniczce. Otóż nie wiem, czy wszyscy państwo wiedzą, że Łuczniczka nie wytrzymała się na placu Teatralnym (prawdopodobnie nie mogła patrzeć na cierpienia cierpliwych kandydatów na pasażerów tramwajowych), wybrała się do Resursy Kupieckiej i wzięła bardzo czynny udział w wykonaniu programu rewji Sokoła żeńskiego. Warto było posłuchać jej aktualnych, a zjadliwych kupletów. I wogóle warto było wziąć udział w tym naprawdę „Wesołym locie“. Kto nie był, niech żałuje, bo zabawa była kapitalna.

*

Dzień ubogich... Żeby ktoś przypadkiem nie pomyślał, że wszystkie inne dni w Polsce są akurat dniami bogatych, trzeba odrazu wyjaśnić: chodzi tu o zbiórkę „Caritas“, która odbywała się na ulicach, a także gdzieindziej. Naprzykład w teatrze.

W południe trzeba było być w teatrze na akademji, aby wraz z całą Bydgoszczą oddać hołd wielkości Paderewskiego. Wieczorem można było też tam być, aby się bawić miłym „Bębnem“.

I wieczorem była właśnie kwesta, z okazji której połączono wiele pożytecznych rzeczy. Bo to i ubodzy skorzystali i widzowi teatralni mieli sposobność okazać swoje miłosierne serce i wreszcie pensjonarki, odkomenderowane do zbiórki, zobaczyły przynajmniej komedję, którejby w teatrze szkolnym nigdy nie oglądały...

*

Gdzieniegdzie już wspominano o świętach, poczem — wzdychano.

Odbyła się także rewja mód. Panie bydgoskie zapoznały się z kreacjami Braci Mateckich, przyczyniając zarazem środków Czerwonemu Krzyżowi. Bardzo dobrze zapowiadał p. Rydzkowski.

(hak).

Przysięga żołnierzy.



Przepiękną uroczystość obchodzono wczoraj na dziedzińcu 62 p. p., bo uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy. W gorących słowach ks. kapelan przedstawił znaczenie przysięgi żołnierskiej. Następnie p. płk. Powierza przemówił do pasowanych rycerzy, którzy ślubowali bronić Ojczyzny i wzniósł okrzyk na cześć śp. marszałka Piłsudskiego, P. Prezydenta Rzplitej i gen. inspektora sił zbrojnych Rydza-Śmigłego. Podniosłą uroczystość zakończono defiladą.

Fot. J. Czarnecki.

Kradzież poważnej sumy gotówki.

W niewytłumaczony sposób wykradli nieznani złodzieje właścicielce domu p. Marji Projanowej, zam. przy ul. Garbary 12, przechowaną w szafie gotówkę w sumie 3000 zł. Ujęto dwóch podejrzanych o kradzież osobników, którzy wykonywali pracę w mieszkaniu właścicielki domu.

— **Uniwersytet Powszechny w Bydgoszczy** prowadzić będzie w grudniu i styczniu kurs chemji ze szczególnem uwzględnieniem zastosowania chemji w wytwórczości rodzimej. Wykłady i ćwiczenia prowadzić będzie prof. dr. Czajkowski w bogato zaopatrzonej sali chemji Państw. Szk. Przemysłowej. Opłata za cały kurs 2 zł. Bezrobotni wolni są od wszelkich opłat. Informacyj można zasięgnąć i dokonać wpisu tylko w poniedziałek, dnia 9 bm. w sekretarjacie Uniw. Powszechnego, ul. Grodzka (gimnazjum humanistyczne) od godz. 19—20 (telefon nr. 10-31).

— **Jarmark** na konie, bydło rogate i trzodę chlewną odbędzie się we wtorek, 10 bm. od godziny 8-ej począwszy na targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Szczęśliwej podróży!** Do Bydgoszczy w ubiegłą sobotę przybyli: profesor **Majer Bałaban** i niej. **Natan Gerbowski** i zapoczątkowali wielką akcję propagandy wśród żydów na rzecz organizacji **„Keren Hajesod“**, która przygotowuje dla żydów nowe siedziby w Palestynie. Czy kto stąd wyjedzie, wydaje się bardziej niż wątpliwem, żydzi mają bowiem u nas drugą „Ziemię Obiecaną“, więc się do tamtej nie kwapią...

Wszyscy do walki z analfabetyzmem!
Wszyscy do szeregów pionierów oświaty!
Wskazówki w sprawie miesiąca walki z analfabetyzmem — w Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

Opieka nad grobami poległych żołnierzy polskich w Bydgoszczy.

Roczne walne zebranie Komitetu Opieki nad grobami poległych i zmarłych żołnierzy polskich w Bydgoszczy odbyło się w ratuszu przy udziale przedstawicieli organizacyj byłych wojskowych i proboszcza parafji wojskowej, **ks. Szackiego.** Zebraniu przewodniczył p. **dyr. Strzyżowski,** który także zdał obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu, która szła w kierunku utrzymania w porządku grobów poległych bohaterów, spoczywających na cmentarzu nowofarnym.

Z uznaniem stwierdził dalej p. dyr. Strzyżowski, że **młodzież szkolna** z głębokim pietyzmem **upiększa zapomniane mogiły** w dniu Święta Umarłych.

Na wniosek ks. proboszcza Szackiego komitet zajmie się uporządkowaniem **dalszej części cmentarza** i postara się przy pomocy organizacyj i społeczeństwa dać wyraz hołdu dla bohaterów poległych w walkach o wolność Ojczyzny.

Następnie wybrano nowy zarząd. Prezesem jest p. St. Pałaszewski, wiceprezesem p. dyr. Strzyżowski, sekretarzem p. Chlebek, skarbnikiem p. Szyperski.

Gwiazdka się zbliża!

Gwiazdka się zbliża, a wraz z nią rodzą się w nas serdeczne pragnienia obdarzenia najmilszych pięknemi upominkami. W tym roku jednak niełatwo się będzie zdobyć na wartościowe prezenty. Jak pogodzić bowiem chęci uszczęśliwienia bliskich nam osób z uszczuplonemi dochodami. Oto problem, nad którym głowi się niewątpliwie wielu ludzi i zakłóca miły nastrój zbliżających się świąt.

Jak wielką przyjemnością byłoby dla naszej rodziny nabycie pierwszorzędnego radjoodbiornika, któryby w noc wigilijną przyniósł na falach eteru najpiękniejsze kolendy całego świata, a w dni powszednie rozpraszał świetną muzyką troski, których dziś mamy tak wiele.

Jednak dobry nowoczesny odbiornik jest kosztowny i trudno się nań zdobyć, tembardziej dziś przy zredukowanych wynagrodzeniach.

Firma „Kosmos“, rozumiejąc tę ciężką sytuację, nie pozostającą bez wpływu na postęp radjofonizacji naszego kraju, zdecydowała się na krok radykalny, obniżając miesięczne raty do tak niewielkiej wysokości, aby każdy nawet średnio uposażony pracownik mógł z łatwością nabyć doskonały 3 obwodowy niezmiernie selektywny odbiornik „Kosmos“. Sprawa prezentów gwiazdkowych została więc pozytywnie rozwiązana. Najmilszym, a zarazem naprawdę dostępnym prezentem gwiazdkowym, który wniesie do naszego domu radosny nastrój świąteczny, będzie odbiornik „Kosmos“.

— **O tem co najmodniejsze w bieżącym karnawale** odpowie nam **pokaz mód,** który odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 17 w sali malinowej „Pod Orłem“. Dochód na oświatę żołnierza.

Interesujący wykład.

W ubiegły piątek odbyło się w sali Domu Katolickiego przy Farze zebranie przedstawicieli organizacyj charytatywnych. Zebranie zagaił **ks. dr. Łuczak,** poczem bardzo interesujący referat na temat **współpracy organizacyj dobroczynnych z sądem opiekuńczym** wygłosił **p. sędzia A. Janowski.** Przechodząc po kolei różne etapy życia ludzi duchowo materjalnie upośledzonych, wskazał prelegent drogi współpracy sądu **z katolicką „Caritas“.** Głównie z życia wzięte przykłady zrobiły wstrząsające wrażenie na obecnych.

W dyskusji zabierali głos ks. dr. Łuczak, panie Mazgajowa i Güntzelowa oraz p. Nagel.

Skarżono się na **obojętność pewnego odłamu inteligencji,** która wszelkim poczynaniom charytatywnym jest wciąż jeszcze obca, domagając się, by prasa częściej poruszała zagadnienia **z dziedziny obyczajności,** naświetlając je pozytywnie, **a nie w sensie sensacji.** Wreszcie postanowiono nawiązać bezpośredni kontakt między organizacjami charytatywnemi a sądem opiekuńczym przez komunikowanie list **niemowląt, wyszukiwanie opiekunek dla sierot** itp.

Warto, by podobnych referatów wysłuchała nietylko garstka przedstawicieli organizacyj, ale jak najszersze koła społeczeństwa. Byłoby może wówczas mniej **moralnej nędzy.** W każdym razie inicjatywa b. o. „Caritas“, który rzucił hasło ścisłej współpracy organizacyj charytatywnych **z sądem opiekuńczym,** warta jest uznania i poparcia.

KRONIKA POZNAŃSKA.

Prezydent Mościcki, honorowym doktorem Uniwersytetu Poznańskiego.

Senat Uniw. Poznańskiego uchwalił nadać Prezydentowi Rzplitej Polskiej, prof. Ign. Mościckiemu, tytuł doktora honorowego. O przyjęcie tej godności prosić będzie Prezydenta rektor U. P. prof. Runge na specjalnej audjencji.

Zastrzelił się w rocznicę śmierci swojej żony. W zakładzie psychjatrycznym, w Dziekance, pod Gnieznem, zastrzelił się lekarz-prymarjusz tego zakładu 36-letni **dr. Franciszek Wilczyński.** Czynu tego dokonał w 3 rocznicę śmierci swojej żony, córki śp. dr. Piotrowskiego, byłego lekarza naczelnego w Dziekance. Zmarły tragicznie lekarz pochodził z pod Kielc. Myśl o popełnieniu samobójstwa prześladowała go od chwili śmierci jego żony.

Zajścia antyżydowskie w Śmiglu wydarzyły się podczas ostatniego jarmarku. Przybyłym żydom wywrócono stragany. Policja w obawie groźniejszych zajść, kazała zlikwidować stragany. Żydzi nie mieli innej rady, jak tylko posłuchać wezwania stróżów bezpieczeństwa.

Ewangeliczka przeszła na katolicyzm. Mimo wytężonej akcji hitlerowców, grasujących na pograniczu południowej Wielkopolski, praca Polaków-katolików wydaje owocne plony. W ciągu ostatnich kilku miesięcy zanotowano trzy wypadki przejścia ewangelików na katolicyzm. W ub. tygodniu znowu ochrzcono ewangeliczkę-Niemkę Idę Jaszernik. Dodać należy, że powiat kępiński jest w znacznym stopniu ewangelicki.

Nowy termin zebrania członków komitetu b. Rad Ludowych **w Poznaniu** ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Członkowie, chcący brać udział w zebraniu, winni zgłosić się do centralnego komitetu najpóźniej do dnia 10 bm. Zarządom kół przypomina komitet o załatwieniu okólników nr. 6 i 7. Szczegóły zebrania ogłoszone zostaną w organie komitetu „Głos Pokolenia".

Nieznana tragedja młodego więźnia. W Lesznie, w więzieniu sądowem, odebrał sobie życie przez powieszenie 19-letni Stefan Kucharski, rodem z Kalisza. Kucharski był skazany na 2 tygodnie aresztu za jazdę koleją na gapę. W dniu, w którym miano go zwolnić z więzienia, młodego więźnia znaleziono w celi martwego.

W rocznicę zgonu śp. gen. Oswalda Franka, był. dowódcy O. K. Poznań, odprawiona została dziś, w sobotę żałobna msza św. w kościele garnizonowym. Mszę celebrował ks. kanonik Wilkans. Po mszy św., w której uczestniczyło całe społeczeństwo bez różnicy przekonań politycznych, na grobie śp. gen. Franka na cmentarzu garnizonowym złożył wieniec gen. Knoll-Kownacki, obecny dowódca O. K., w towarzystwie wyższych oficerów garnizonu poznańskiego.

Sąd polubowny dla spraw mieszkaniowych.

Związek właścicieli małych nieruchomości na okręg nadnotecki i Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski oddział w Bydgoszczy po obopólnem porozumieniu się doszli do przekonania, że wskazane byłoby utworzenie **wspólnego sądu polubownego dla spraw najmu,** któryby polubownie załatwiał spory powstałe na tle mieszkaniowem i w ten sposób zapobiegł niepotrzebnym tarciom między właścicielami i lokatorami.

Obecnie, po **zlikwidowaniu Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu,** prąd w kierunku stworzenia takiego sądu stał się coraz silniejszy.

W dniu 6 grudnia br. odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. **dr. Gadomskiego** z udziałem pp. Fr. Sarnowskiego, Bethkiego, Gołębia i Krynickiego. Omówiono wszechstronnie sprawy mieszkaniowe i po przedyskutowaniu uchwalono **powołać natychmiast do życia sąd polubowny.**

Ustalono równocześnie, że każda organizacja powołuje ze swego grona **po 20 sędziów** czyli „arbitrów", którzy kolejno mają urzędować.

Powołany komitet wykonawczy przygotowuje dalsze prace.

Strony zainteresowane, t. j. właściciele i lokatorzy otrzymać mogą bliższe informacje w sekretarjatach swych Związków, a to **właściciele przy ul. Seminaryjnej 8 m. 1, a lokatorzy wzgl. sublokatorzy przy ul. Długiej 23 m. 4 (I ptr.).**

Kupiectwo nie chce być narzędziem monopolów.

Trafna odpowiedź pod adresem żydów.

(Z przemówienia posła Marchlewskiego).

Warszawa, 9. 12. (tel. wł.). W ostatniem sprawozdaniu sejmowem na skutek przeoczenia nie podaliśmy przemówienia posła Marchlewskiego z Grudziądza. Ze względu na kupiectwo, podajemy je poniżej według stenogramu:

„Nawiązując do postulatu min. Kwiatkowskiego o stabilizacji cen na najniższym poziomie, rozumiemy to, mówił poseł Marchlewski, — **jako apel do kupiectwa.** Odpowiedzią na ten apel był kongres kupiectwa chrześcijańskiego w Krakowie. Trzeba było dopiero dna kryzysu, aby uświadomiono sobie, jak ważnem ogniwem między producentem, a konsumentem jest **handel.** Trzeba **zmniejszyć rozpiętość cen,** ale zależy to nietylko od kupiectwa. Wśród jego kosztów sztywnych bardzo poważną rolę odgrywa **oprocentowanie kredytu redyskontowego w bankowości prywatnej,** wynoszące obecnie wraz z kosztami do 12% rocznie. Rząd już dwukrotnie musiał regulować stopę procentową i tym razem prosimy, abu ją obniżył do 7—8 proc. wraz z kosztami, gdyż przed wojną nigdy wyższe nie było. Zgłaszamy swoją gotowość w ułatwianiu zbytu artykułów monopolowych, **chcemy jednak, aby nas traktowano jako współpracownika, a nie jako narzędzie.** Z przyjemnością przyjmujemy oświadczenie rządu, zapowiadające redukcję przerostów etatystycznych.

W odpowiedzi pos. Rubinsteinowi, twierdzę, że nie ma on prawa do narzekania na to, że kupiectwo żydowskie natrafia na trudności w opanowaniu handlu, nie ma on prawa domagania się, aby procent kupiectwa żydowskiego był wyższy, niż stosunek procentowy ludności. I pos. Rubinstein musi się z tem liczyć, że **teren dla kupiectwa żydowskiego będzie się w przyszłości zwężał.** Niepotrzebnie również pos. Rubinstein przypomina nam o niebezpieczeństwie pruskiem, gdyż wtedy, gdy w Niemczech rządziła finansjera żydowska, nie mówił nam o niem. My Polacy z zaboru pruskiego zmuszeni, jako żołnierze pruscy do zajmowania Królestwa, byliśmy świadkami ówczesnych **stosunków niemiecko-żydowskich.** Do rozwiązania zagadnienia żydowskiego przystąpimy wkrótce i to bez namiętności i **rozwiążemy je w myśl polskiej racji stanu.**

Zima w okolicy Krakowa.

Wypadek kolejowy w czasie zawiei śnieżnej.

Samolot pasażerski nie mógł lądować.

W ciągu ubiegłych dwóch dni na terenie woj. krakowskiego zanotowano **bardzo obfite opady śnieżne,** szczególnie silne **na terenach górskich.**

Pierwsze obfite opady śnieżne spowodowały kilka wypadków. Na linji kolejowej Kalwarja—Zakopane pomiędzy stacjami Stronie—Kalwarja od pociągu towarowego idącego w stronę Krakowa **oderwało się kilka wagonów,** które niehamowane, posuwając się po spadzistym torze kolejowym uderzyły w zahamowany pociąg, powodując **wykolejenie się jednego wagonu i uszkodzenie kilku.**

Zator został wkrótce usunięty — do czasu uporządkowania toru pociągi do Zakopanego przechodziły szlakiem Kalwarja—Wadowice—Skawce.

Skutkiem **zaciemnienia przez śnieżycę horyzontu** przybyły do Krakowa z Warszawy samolot pasażerski **nie mógł lądować.** Pilot nie chcąc narażać pasażerów na niebezpieczeństwo **powrócił z pasażerami do Warszawy!**

W Krakowie skutkiem ślizgawicy kilka osób doznało złamania rąk. Ofiary wypadków przewieziono do szpitala.

W krakowskiem sanna.

Telefon do „gwiazdora"...



Słynna „gwiazdeczka" filmowa Shirley Temple zamówiła sobie telefonicznie u „gwiazdora" piękne podarki gwiazdkowe. Oczywiście, że nie zapomniała i o lalce...

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Orkiestra 5 pp. leg. z Wilna 16,00: Lekcja języka niemieckiego. 16,15: Muzyka salonowa. 16,45: Skecz „Wielkie łowy". 17,00: Pogadanka. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Recital Łosakiewicz-Molickiej. 17,50: „Odruchy warunkowe", pogadanka. 18,00: Kwartet smyczkowy Statkowskiego. 18,30: Listy od dzieci. 18,45: Arje operetkowe Lehara. 19,00. Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert utworów kompozytora łużyckiego Bjarnata Krawca. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,00: „Poeci klasyczni we Lwowie", wieczór literacki. 21,30: Opera Bizeta „Carmen" (płyty).

WTOREK, 10 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Audycja dla szkół. 12,30: Tysiąc taktów muzyki. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30: Z rynku pracy. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Utwory fortepianowe. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „Termometr", odczyt. 17,15: Koncert z udz. Orlan Chołoniewskiego. 17,50: Skrzynka językowa. 18,00: Igor Strawiński: „Święto wiosny". 18,30: W obronie fantastyki. 18,45: Utwory charakterystyczne. 19,00: Postulaty rolnictwa w dziedzinie lniarstwa - pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert symf. z Wilna. 22,30: Odczyt dla lekarzy. 22,45: Polska twórczość operowa - odczyt w języku esperanckim. 23,05: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. 19,00: Berlin. Pieśni Schumanna i Pfitznera. **20,00: Wiedeń.** Koncert. **21,00: Bruksela franc.** Koncert muzyki religijnej. **22,00: Kopenhaga.** Duński koncert symfon. **23,00: Koenigswusterhausen.** Muzyka kameralna. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **Hamburg.** Koncert orkiestrowy. **Wiedeń.** Muzyka taneczna. **24,00: Sztutgart.** Koncert nocny.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Ważne zmiany w uprawnieniach emerytalnych. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 11. 1935 r. wprowadza cały szereg istotnych zmian do Ustawy Emerytalnej. Wobec tego jednolity tekst tej ustawy ogłoszony w 1934 r. stał się nieaktualny. Nowe przepisy wchodzą w życie 24. 11. 1935 r., to jest z dniem ogłoszenia i ograniczają uprawnienia (względnie rozszerzają) zainteresowanych osób, a mianowicie: urzędników państw., poczt, telegr., telefonów, nauczycieli, sędziów, prokuratorów, asesorów sądowych, wreszcie oficerów i szeregowych Straży Granicznej i Policji Państwowej. Dlatego powitać należy z uznaniem wydanie przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu, a w opracowaniu J. Sierakowskiego, kierownika Oddziału Emerytur Izby Skarbowej w Poznaniu, Ustawę o zaopatrzeniu Emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Zaznaczyć należy, że celem lepszej orjentacji, ostatnio wprowadzone zmiany wydrukowano tłustym drukiem. Niewysoka cena (1,50 zł) umożliwia nabycie tej broszury.

*

Nowe skale podatku dochodowego. Ogłoszone w listopadzie dekrety o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, oraz dekret w sprawie zmiany ustaw o państwowym podatku dochodowym — zostały wydane przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu w osobnej broszurze za 50 groszy.

*

Mimo kryzysu, księgarnie zaopatrywane są stale w nowości autorów naprawdę pełnowartościowych i godnych czytania. I tak M. Arct w Warszawie wydał ostatnio **J. I. Kraszewskiego „Komedjanci".** 4 t., brosz. 6 zł, opr. 8,50 zł. Komedjanci to rodzina hrabiów Denderów, zgrywających się w roli możnych panów, mimo zachwianego wskutek nieudanych spekulacyj majątku. Zarówno stary Dender, dążący bez skrupułów do powiększenia majątku, jak i jego nieodrodny synek, złoty młodzieniec i posagołowca, szukający w bogatym ożenku sposobów ratunku, jak i córka, zimna kokietka — to wszystko świetnie odtworzeni komedjanci na scenie życia.

HITLEROWCY I FASZYŚCI.

— Jaka jest różnica między hitlerowcami a faszystami?

— ????

— Hitlerowcy uznają tylko jedną rasę — nordycką, a faszyści tylko jednego rasa — Gugsę!

Fryzjer damski w buduarze.

Dzwonek alarmujący w przedpokoju — goście nieoczekiwani. Pani Helenka przerażona... Co począć, jak pokazać się gościom z fryzurą w nieładzie, z włosami przetłuszczonemi, niemytemi, domagającemi się pielęgnacji fryzjera. Wtem zabłysnęła w główce skonsternowanej pani Helenki genjalna myśl... Wpada do buduaru i wydobywa pudełko suchego szamponu Czarnogłówka do mycia włosów bez wody. W okamgnieniu usunęła brud i nadała tłustym włosom puszystość i świeżość. Do oczekujących w salonie gości wchodzi triumfalnie pani Helenka potrząsając butnie główką... sypią się pochwały: „Jak cudownie pani wygląda.." i najdziwniejsza z ust pani Maryli: „Jaką cudną masz główkę — pewnie byłaś dziś u fryzjera". Pani Helenka uśmiecha się tajemniczo — nie zdradzi sekretu.

To, co najmodniejsze.

W chwili obecnej — co stanowi przebój w dziedzinie elegancji — to zapach pięciu kwiatów, stosowany do pudru i wody toaletowej najlepszej na naszym rynku marki FORVIL CINQ FLEURS. Wszystkie prawdziwie wytworne panie wybierają powyższy puder i wodę toaletową dla ich niecodziennych zalet, któremi przewyższają inne tego rodzaju wyroby, gdyż:

Puder FORVIL nie zawiera wysuszających cerę domieszek, zato nadaje jej niezwykłą świeżość i koloryt młodzieńczy, trzyma się trwale bez użycia kremu, a przytem posiada ów fascynujący, czarowny zapach pięciu najcudniejszych kwiatów. Woda toaletowa FORVIL o silnym, upajającym zapachu, posiada zarazem wysokie wartości kosmetyczne: oczyszcza cerę, nadaje jej jędrność, usuwa ślady znużenia, a zarazem przenika nawskroś swoim upajającym zapachem pięciu kwiatów.

Odpowiedzi redakcji

„Aja". Założycielem firmy „Aja" w Poznaniu, produkującej mydlany proszek do prania o fiołkowym zapachu, jest p. **Antoni Jabłoński,** długoletni współpracownik fabryki d-ra Tompsona w Dyseldorfie.

Lokatorzy Okole. W domu, podlegającym ochronie lokatorów, gospodarz musi się zgodzić na obniżkę; jeżeli gospodarz nie chce przyjąć obniżonego komornego, można czynsz złożyć do depozytu sądowego. Jeżeli wodociąg wprowadzono po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów, za wodę trzeba płacić. Koszt wody rozkłada się na wszystkich lokatorów w odpowiednim stosunku.

K. Bydgoszcz. 1) Trzeba płacić za wodę, o ile wodociągi zaprowadzone zostały po wejściu w życie ustawy. Gdzie wodociągi były w chwili wejścia w życie ustawy, wody się już nie opłaca. 2) Sposób obliczenia ustawowo nie jest ujęty. Naogół oblicza się należność zależnie od ilości zajmowanych pokoi.

Panu St. L. Pokrewna branża piekarska posiada doskonały podręcznik. Może go Pan nabyć u p. Hojki, ul. Gdańska. W Katowicach (ulica Marjacka 9) wychodzi dwutygodnik „Piekarz i Cukiernik", w Poznaniu tygodnik „Mistrz piekarski i cukierniczy w Polsce" (wydawca Antoni Bartkowski) oraz „Przegląd Cukierniczy" (L. Gustowskiego).

Z. Sąd ustala wysokość komornego na podstawie szacunku rzeczoznawców tylko wtenczas, jeżeli brak dowodów, umożliwiających stwierdzenie, jaki czynsz płacono 1. VI. 1914 r. Wymienione opłaty za wodę, światło itd. płaci po myśli ustawy w dalszym ciągu właściciel domu. Artykulik Pana po dokonaniu koniecznych zmian umieścimy jako głos czytelnika.

S. S. Stanowisko gospodarza jest słuszne, o ile komorne podstawowe rzeczywiście wynosi 160,— zł. Nam się jednak komorne za 5-pokojowe mieszkanie wydaje mocno wygórowane.

St. J., Grunwaldzka. Mają prawo do obniżki, o ile mieszkania podlegają ustawie o ochronie lokatorów. Dobrowolna umowa o najmie w stosunku do mieszkań do 4 pokoi włącznie nie chroni przed obniżką. Ustawa o ochronie lokatorów przewiduje możność zawierania umów dobrowolnych co do wysokości, jak i sposobu zapłaty komornego tylko w stosunku do mieszkań ponad 4-pokojowych.

Przed nową ofenzywą.

(Ciąg dalszy).

nych zrzuconych na szpital zniszczyła namiot, z którego na szczęście ewakuowano chorych. Wylękniona **pielęgniarka Szwedka, wyskoczyła z okna i padając złamała nogę.** Zkolei poszła partja bomb na pałac następcy tronu, nie wyrządzając większych szkód. Nadleciała wówczas druga grupa złożona z 16 samolotów, a jednocześnie rozpoczęła się akcja obrony przeciwlotniczej. Dano ogółem **około 20.000 wystrzałów z karabinów, dział i karabinów maszynowych.** Negus wydał rozkaz zaprzestania strzelania i rozproszenia się. O godz. 8,30 samoloty włoskie, zrzucając jeszcze kilka bomb, opuściły miasto. Ogółem Włosi zrzucili 25 bomb po 100 kg 200 bomb zapalnych i kilkanaście bomb po 200 kg. **Liczba zabitych wynosi ponad 50, a rannionych około 150.** Wśród ofiar jest **tylko trzech żołnierzy.**

Obawa zamieszek w Abisynji.

Paryż, 9. 12. Abisynja znajduje się — według informacyj jednej z amerykańskich agencyj prasowych — **w przededniu wybuchu groźnych niepokojów wewnętrznych oraz starć pomiędzy przywódcami rozmaitych szczepów.**

Objektywni obserwatorzy wyrażają nawet zapatrywanie, jakoby Abisynja była zagrożona obecnie **bardziej wybuchem rewolucji, aniżeli działaniem armat i samolotów włoskich.**

Z tego samego źródła nadchodzą też wiadomości **o rzekomych krwawych walkach pomiędzy poszczególnemi plemionami abisyńskiemi** podczas odwrotu armji abisyńskiej z pod Gorahai.

Czy Negus połknął biszkopty?

Addis Abeba, 9. 12. (PAT.) Dziś zrana 5 samolotów włoskich bombardowało ponownie Dessie, nie wyrządzając większych szkód. Przy wczorajszym drugim ataku padło ofiarą bomb kilku przechodniów. Jeden z samolotów zrzucił butelkę, w której znajdowała się odezwa do ludności: **„Niesiemy sztandar trójkolorowy i różki liktorskie** — głosi odezwa. — **Twórca cywilizacji pozdrawia z Rzymu Negusa i pyta go, czy przełknął już przesłane mu biszkopty“.** Odezwa ta budzi oburzenie wśród Abisyńczyków i ma być przesłana do sekretarjatu Ligi Narodów.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież!“.

Na wezwanie p. Schachtmeyer'a przesyła p. Piotrowski zł 3 i wzywa p. Jana Kłosińskiego, ul. Warmińskiego.

Na wezwanie p. A. Deji składa p. Józef Modrzejewski zł 3 i wzywa pp. Józefa Nowakowskiego, restauracja, ul. Warszawska.

Na wezwanie p. dyr. Polakowskiego wpłaca p. dyrektorka Rolbieska Wanda zł 3.

Kronika radjowa.

ALBUM POLSKIEGO RADJA.

Wszystkim abonentom Polskiego Radja, którzy nie przerwali abonamentu w ciągu sezonu letniego i którzy nadesłali 50 groszy na koszta przesyłki — Polskie Radjo wysyłać będzie w listopadzie br. pamiątkowy album. Album ten będzie miał wysoką wartość graficzną i dokumentarną.

KLUB RADJOTECHNICZNY W KATOWICACH

Na wiosnę br. założono w Katowicach klub radjotechniczny. Powstanie tego klubu odbiło się nader żywem echem nietylko wśród słuchaczy radja, ale i w sferach kupiectwa i przemysłu radjowego. Również władze wojewódzkie odnoszą się bardzo życzliwie do poczynań klubu radjotechnicznego. Klub uruchomił poradnię radjotechniczną w Katowicach zaopatrując ją w czasopisma i książki radjowe, oraz w pewną ilość sprzętu. Z poradni, czynnej dwa razy w tygodniu, korzystało dotychczas przeszło 400 osób. Klub liczy obecnie około 120 członków.

Zuchwały napad rabunkowy
w śródmieściu Grudziądza.

Z Grudziądza telefonują: Mieszkańcy Grudziądza żyją pod wrażeniem **zuchwałego napadu rabunkowego,** dokonanego przez trzech zamaskowanych bandytów **w samem centrum miasta.** Ze względu na toczące się śledztwo, wydział śledczy policji grudziądzkiej nie podaje narazie szczegółów napadu, ograniczając się do wydania następującego oficjalnego komunikatu do prasy:

„Onegdaj wieczorem, w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 36, podczas nieobecności Oborskiego Leona, właśc. składu broni — wtargnęło do jego mieszkania trzech nieznanych osobników z nożami. w maskach, przyczem obezwładnili znajdującą się w mieszkaniu Pelagję Oborską, siostrę wyżej wymienionego, którą lekko pokaleczyli nożem w rękę i szyję. Sprawcy zrabowali 370 zł. gotówki i obrączki złote. Po dokonaniu napadu. rabusie zniknęli w ciemnościach nocy. Do mieszkania weszli bandyci pod pozorem kupna naboi, a gdy Oborska wpuściła ich, wtedy rzucili się na nią, gasząc światła i rabując.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia, celem ujawnienia sprawców“.

Z naszej strony dodajemy, że zaledwie przed kilkoma dniami Oborski padł ofiarą włamywaczy, którzy zrabowali mu z kasy całą gotówkę w wysokości 250 złotych.

Bojówka endecka rozbiła wiec socjalistyczny.

Łódź. W sobotę w godzinach wieczornych w lokalu przy ul. Senatorskiej 26. odbywał się wiec, zwołany przez PPS., na którym przemówienie miał wygłosić dr. Drobner z Krakowa.

W czasie wiecu na salę wtargnęła bojówka członków Stron. Narodowego, uzbrojona w kastety oraz tępe narzędzia. Doszło do bójki. Napastników usiłowała usunąć ze sali milicja PPS. — Ktoś zgasił światło i w ciemnościach rozgorzała krwawa walka, w wyniku której kilka osób ciężko raniono, a kilkanaście lżej. Zaalarmowana policja przywróciła porządek i przytrzymała kilku uczestników bójki. M. in. ciężko ranny został znany działacz socjalistyczny z Łodzi. Jan Haneman, b. wicedyrektor Kom. Kasy Oszczędności.

Kilogram cukru - jeden złoty.
Detaliczną cenę cukru ustala Zarząd Miejski.

Zarząd Miejski - oddz. powiat. władzy administracji ogólnej - podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 4 grudnia 1935 r., **cena 1 kg cukru kryształu w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać nigdzie 1 złotego (pół kg 50 groszy).**

Zarząd Miejski ostrzega więc sprzedawców przed żądaniem lub pobieraniem ceny wyższej od ustalonej i zaznacza, że organa kontrolne otrzymały polecenie przeprowadzania jak najściślejszej kontroli.

Wystawa i konkurs śpiewu kanarków
Niezwykłe rezultaty w hodowli ptaków śpiewających.

W sobotę otwarta została **wystawa kanarków „Pod Lwem“,** urządzona staraniem Związku Zrzeszeń Hodowców Kanarków i ochrony ptactwa pożytecznego, odziału I-go „Canaria“ w Bydgoszczy.

Spora ilość wystawionych okazów przedstawia materjał niezwykle wartościowy pod względem rasowym. Wśród kanarków o zielonem, szarem, żółtem i pstrem upierzeniu, znajdujemy rzadkiej barwy ptaki: o kolorze białym i pomarańczowym.

Poza tymi śpiewakami wystawiono ptaki brazylijskie, o połowę mniejsze od naszego najmniejszego kanarka oraz papużki, a także dwa akwarja z rybkami o przedziwnych kształtach i kolorach. P. Tobolewski wystawił sporą kolekcję ptaków wypchanych.

Przed tygodniem odbył się konkurs upierzonych śpiewaków przed sędzią, sprowadzonym z Gdańska w obecności komisji miejscowej.

Jak już wspomnieliśmy, rezultaty wspaniałe. Pierwszą nagrodę **w grupie ptaków własnego chowu** otrzymał p. **Kaz. Lenkowski,** zdobywając już powtórnie puhar wędrowny, **W. Domagała** drugą, **Czesław Szpakowski** trzecią, **Bron. Daroń** czwartą, **Makulski** piątą, **Andrzej Kazubski** szóstą. **W grupie powszechnej** zdobył za śpiew swoich wychowanków pierwszą nagrodę p. **L. Tobolewski,** drugą **Roman Arnak,** trzecią **Józef Cywiński.**

W sobotę rozdano wystawcom żetony i dyplomy. Sąd konkursowy wyraził swoje zadowolenie ze świetnych wyników konkursu i hodowli. Istotnie, gdy się pomyśli, ile wymaga doświadczenia i zachodów wyszkolenie dobrego śpiewaka, to zasługa czy uznanie dla hodowcy jest za małą rekompensatą. To nazwać trzeba poświęceniem i wielkiem zamiłowaniem.

Wystawa trwać będzie do wtorku włącznie. Radzimy ją zwiedzić. A kto kocha ptaki śpiewające, znajdzie tam swojego rodzaju zadowolenie.

Z meczu Anglja—Niemcy 3:0.



Zdjęcie przedstawia gorący moment pod bramką niemiecką. Doskonały bramkarz niemiecki Jacob, który uchronił swą drużynę od większej porażki, w akcji przy wybijaniu piłki pięścią.

Giełda zbożowo - towarowa
w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 7 grudnia 1935 r.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		12,25— 12,50
„	zł		
Usposob. spokojne			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		16,50— 16,75
Usposob. słabsze			
Jęczm. brow.	zł		14,75— 15,25
Jęczm. jednolity 30 ton	zł	14,05	13,75— 14,00
Jęczm. zbiorowy 15 t. od	zł	13,75	13,00— 13,50
Jęczm. zimowy do	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		14,50— 15,50
„	zł		
Usposob. słabsze			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		19,75— 20,25
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		19,25— 19,75
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		18,75— 19,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		16,00— 16,50
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,75— 14,25
Mąka żytnia 60%	zł		18,75— 19,25
Mąka żytnia 65%	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		29,50— 31,50
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		27,75— 28,75
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		26,00— 27,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		23,50— 24,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		23,00— 24,00
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		21,25— 22,25
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		17,00— 17,50
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		19,00— 19,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytn. stand.	zł		9,25— 9,75
„ „ „	zł		
Otręby psz. miałkie	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne średnie	zł		9,75— 10,25
Otręby pszenne grube	zł		10,00— 11,00
Otręby jęczmienne	zł		10,00— 11,00
Rzepak zim. bez worka	zł		42,00— 45,00
Rzepik zimowy	zł		40,00— 42,00
Mak niebieski	zł		58,00— 62,00
Gorczyca	zł		34,00— 36,00
Siemię lniane	zł		37,00— 39,00
Peluszka	zł		23,00— 25,00
Wyka	zł		20,00— 22,00
Groch polny	zł		21,00— 23,00
Groch Wiktorja	zł		25,00— 29,00
Groch Folgera	zł		20,00— 22,00
Łubin niebieski	zł		10,25— 10,75
Łubin żółty	zł		10,50— 11,00
Koniczyna biała	zł		70,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		85,00— 95,00
Koniczyna czer. czyszcz.	zł		100,00—120,00
Koniczyna szwedzka	zł		160,00—180,00
Ziemniaki jad. pomors.	zł		4,00— 4,50
Ziemniaki jad. nadnotec.	zł		4,00— 4,50
Ziemniaki fabr. za kg.	zł		— 18
Płatki ziemniaczane	zł		16,00— 16,50
Makuch lniany	zł		16,50— 17,00
Makuch rzepakowy	zł		13,50— 14,00
Makuch słonecznikowy	zł		19,50— 20,50
Makuch kokosowy	zł		14,50— 15,50
Wytłoki suszone	zł		7,50— 8,00
Słoma żytnia prasowana	zł		2,50— 3,00
Siano nadnotec. luzem	zł		7,50— 8,00
Śrut Soja	zł		21,00— 22,00

Ogólne usposobienie niejednolite

Bank Polski płacił w dniu 9. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,19
funty szterlingów	25,97
franki szwajcarskie	171,35
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	88,90
guldeny gdańskie	99,25
floreny holenderskie	358,09

Bydgoszcz oddała hołd Paderewskiemu.

Piękna akademja Rady Artystyczno-Kulturalnej w Teatrze Miejskim.

(hak) „Jakie uczucia budzi w sercu każdego Polaka dźwięk nazwiska Paderewskiego, szeroko tłumaczyć nie potrzeba. Światowej sławy mistrz i władca tonów, ofiarny obywatel, orędownik i ambasador sprawy naszej wśród obcych czasu niewoli i w chwili jej zmartwychwstania, jeden z budowniczych Polski, co walnie wpłynął na ukształtowanie jej losów i wytyczenie jej granic — oto w kilku słowach tytuły glorji Paderewskiego — oto uzasadnienie hołdu, jaki wraz z całą Polską składamy w 75 lecie jego wspaniałego życia".

Takiemi słowami rozpoczął wczoraj wiceprezes Rady Artystyczno-Kulturalnej **prof. dr. Jan Piechocki akademję, w której Bydgoszcz złożyła hołd należny wielkiemu artyście i jednemu z największych Polaków.** Prof. Piechocki w bardzo trafnie ujętem zagajeniu podkreślił walory ducha i czynu Paderewskiego, które wszystkich bez wyjątku Polaków jednoczą przy nim. Wyrazem zresztą, że takie same są uczucia całej Bydgoszczy, był liczny udział w akademji, która odbyła się w zapełnionym Teatrze Miejskim. Reprezentowane było całe społeczeństwo, **a ci, którzy usunęli się od tego aktu kuturalnego hołdu, usunęli się równocześnie poza nawias narodowo czującego społeczeństwa wielkopolskiego.** Podkreślić należy udział władz z pp.: starostą Stefanickim, prezydentem Barciszewskim, reprezentantami dowódcy garnizonu płk. dypl. Powierzą i płk. Śmidowiczem, ks. kan. Schulzem, ks. płk. Szyłkiewiczem, prezesem S. O. Plejewskim, wicedyrektorem P. K. P. Batyckim i dyr. Polakowskim na czele.

O Paderewskim jako o wielkim artyście-wirtuozie i kompozytorze, o potędze jego sztuki odtwórczej i twórczej mówił pięknie **prof. mgr. Alfons Rösler.**

Potrafi, on uwydatnić wszystkie wartości sztuki Paderewskiego, które zdołały schylić do jego stóp największą chwałę i uznanie całego świata. I jeszcze potężniejszym wydała się na tem tle ofiara Paderewskiego, który potrafił wyrzec się wszystkiego i wszystko poświęcić dla Polski, gdy stanął do czynnej pracy przy budowie gmachu niepodległej ojczyzny.

Radzie Artystyczno-Kulturalnej, która organizowała akademję, udało się dzięki ofiarności artystów **zmontować jej program na rzadko spotykanym w Bydgoszczy poziomie.** Wystarczy wspomnieć, że w części artystycznej wzięli udział **prof. Zdzisław Jahnke i prof. Zygmunt Lisicki,** którzy wykonali Paderewskiego Sonatę A-moll na skrzypce i fortepian, poczem prof. Lisicki z właściwą sobie doskonałością interpretacji odtworzył kilka utworów fortepianowych Paderewskiego, a więc: wyjątki z warjacyj es-moll, melodję Ges-dur i menuet G-dur. Pięknie deklamowała wiersz Smolarskiego świetna artystka Teatru Miejskiego p. Sabina Sawicka.

O nastroju, panującym na akademji, świadczyły oklaski, którymi przyjęto następujący tekst telegramu, wysłanego do Ignacego Paderewskiego — Morges (Szwajcarja):

Najdostojniejszy Panie!

Polska Bydgoszcz, powrócona na łono ojczyzny dzięki Twojej, Najdostojniejszy Panie, wiekopomnej zasłudze, składa w dniu dzisiejszym na uroczystej akademji hołd Twojej pracy dla Polski, Twojemu wielkiemu sercu obywatela-patrjoty, Twojemu genjuszowi artysty.

W imieniu uczestników akademji: inż. Eugenjusz Wasilewski, prezes Rady Artystyczno-Kulturalnej".

Wręczenie insygniów kardynalskich Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu.

Warszawa. (KAP.) W końcu grudnia br. przybywa do Warszawy kapitan gwardji papieskiej, hr. Piotr Pietromarchi, w celu doręczenia J. Em. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Fr. Marmaggiemu pierwszej oznaki jego godności kardynalskiej — piuski purpurowej. Akt wręczenia piuski odbędzie się w apartamentach Nuncjatury warszawskiej w dniu 30 bm. o godzinie 5 po poł.

Dnia 1 stycznia 1936 r. Jego Eminencja Ks. Nuncjusz — zwyczajem lat ubiegłych — złoży na Zamku w imieniu korpusu dyplomatycznego życzenia noworoczne P. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Uroczystość wręczenia Księdzu Nuncjuszowi biretu kardynalskiego przez P. Prezydenta odbędzie się na Zamku według wszelkiego prawdopodobieństwa w dniu 4 stycznia 1936 r. Specjalny ceremonjał towarzyszy aktowi wręczenia przez głowę państwa biretu purpurowego nowokreowanemu kardynałowi.

U POŚREDNIKA.

— Muszę panu szczerze wyznać: Matka tej panny uchodzi za kobietę bardzo zgryźliwą, ale ojciec jest dobry.

— Na ile?

Rugi polskich kolejarzy na Śląsku zaolzańskim.

Morawska Ostrawa, 9. 12. (PAT.) Na Śląsku nad Olzą przeprowadzane są w dalszym ciągu **bezwzględne i brutalne rugi kolejarzy polskich,** przyznających się otwarcie do polskości lub posyłających swe dzieci do szkół polskich.

W ostatnich dniach trzech kolejarzy polskich, pracujących na dworcu kolejowym w Boguminie otrzymało **dekrety przenoszące ich wgłąb Czech w ciągu trzech dni.** Kolejarz Józef Jaworek z Wierzniowic przeniesiony został do Smichowa koło Pragi. Duda Józef z Wierzniowic przeniesiony został do Hulina, Hok Józef z Lutyni do Slany koło Pragi. Kolejarze ci **posiadali w rodzinnych miejscowościach własne domki, co powiększa jeszcze ich tragiczne położenie.** Również kolejarze polscy J. Kolarczyk z Lutyni, J. Krzystek ze Skrzeczowa i Durczak z Zabłocia przeniesieni zostali dekretami władz czeskich **do stacyj kolejowych poza Pragą.** Większość tych kolejarzy **posiada liczne rodziny oraz dzieci.**

„Śmierć Polakom!"

Czeskie prowokacje nie ustają.

Morawska Ostrawa, 9. 12. (PAT.) Istniejące na Śląsku za Olzą uzbrojone bojówki poszczególnych czeskich stronnictw politycznych dopuszczają się obecnie **szeregu wykroczeń wobec ludności polskiej.**

W Lutyni miejscowe koło Macierzy Szkolnej umieściło przed swym lokalem tablicę na ogłoszenia, która w cztery dni potem została **zerwana i zniszczona.** W tej samej miejscowości zerwano z boiska miejscowego klubu sportowego PKS „Wisła" tablicę z polskim napisem klubu. **Tablicę wrzucono do stawu.**

Na domku będącym własnością harcerza polskiego Górnioka **namalowano wapnem trupią głowę i wielki napis w języku czeskim: „Śmierć Polakom".**

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 18.28, 19.40, 21.26, (tranzytowy) 23.15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.50, 5.20, 7.54, 12.46, 13.13, 17.15, 19.43, 20.00
Kościerzyna Gdynia: 4.01, 15.20.
Nakło Piła: 0.02, 6.15, 10.41 (tranzytowy), 14.45, 19.49.
Unisław—Brodnica: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.
Inowrocław—Poznań: 0.46, 3.51, 6.33, 11.15, 14.01, 18.32, 22.18, 23.00.
Wągrowiec—Poznań: 6.05, 10.40, 13.30, 18.35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0.46, 14.01.

Raniony granatem ręcznym.

Podczas ćwiczeń w rzucaniu granatów ręcznych, raniony został wczorajszej niedzieli po południu **37-letni krawiec Kazimierz Małek,** zam. przy ul. Stromej 10. Ćwiczenia odbywały się na dziedzińcu szkoły im. Leszczyńskiego na Szwederowie, gdy nagle niezręcznie rzucony granat uderzył w czoło Małka, który odniósł bardzo głęboką ranę. Nieprzytomnego przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, poczem po udzieleniu opatrunku przetransportowano Małka do szpitala Diakonisek.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

W ubiegły piątek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Władysław Hejna, zam. przy ul. Czerwonego Krzyża nr. 44. Zatrudnionemu w Państw. Zakładach Zbożowych Hejnie spadła podczas pracy belka na lewą nogę tak, że robotnik odniósł zgniecenie nogi. Przewieziono go do lecznicy miejskiej.

Fatalny skok z tramwaju.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych uległa nieszczęśliwemu wypadkowi **24-letnia Zofja Osowska,** zam. przy ul. Siemiradzkiego 10, wyskakując z znajdującego się w biegu tramwaju. Wskutek lekkomyślności, młoda dziewczyna doznała złamania lewej nogi. Przewieziono ją karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

Ofiara porachunków osobistych.

Dotkliwe cięcia nożem na głowie i twarzy podczas ostrej sprzeczki odniósł w ubiegłą sobotę 43-letni właściciel domu Bronisław Dąbrowski, zam. przy. Toruńskiej 11. Rannego właściciela domu przewieziono karetką pogotowia do lecznicy miejskiej.

—::—

„Jak w automacie".

Nowy program rewjowy „Pod Orłem".

Pierwszy grudniowy program rewji p. t. „Pod gazem 95%", osiągnął sukces, jakiego dawno nie było. **Niuta Bolska,** jako aktorka, śpiewaczka operetkowa, wodewilistka charakterystyczna, wraz ze swoim partnerem **Wacławem Zdanowiczem,** świetnym wodewilistą, wykazali wysoką klasę artystyczną i śmiało ich zaliczyć można do rasy aktorskiej, nie mającej nic wspólnego z pospólstwem, w które obfitują różne zespoły rewjowe. Wiośniana **Inka Nowiczówna,** za piosenki, tańce i zapowiadanie numerów zbierała huczne oklaski, wnosząc na scenę urok, wdzięk i nieprzeciętny talent. **Mieczysław Mieczkowski,** w „szmoncesjadzie", zdobył przebojem publiczność, za swoje piosenki i łamańce taneczne, w których jest niezrównany i oryginalny.

Baletmistrz **Al. Piotrowski,** również rasowy aktor, jak i tancerz, z **Krysią Włocówną,** za ogniste „Tango Piratów" i balet „Tatray" z tańcem „Masek", układu Al. Piotrowskiego, schodzili ze sceny z wielką brawurą. Rewję „Pod gazem 95%", można zaliczyć do najwięcej udanych od czasu otwarcia nowej scenki „Pod Orełm" i oczekiwać należy, że obecny kierownik artystyczny W. Zdanowicz, przy współudziale baletmistrza Al. Piotrowskiego, rewję „Pod Orłem" postawią na najwyższym poziomie, w co wątpić nie należy, gdyż tacy rutyniści, posiadając do dyspozycji siły tej miary jak Niuta Bolska, Nowiczówna i Mieczkowski, potrafią wydobyć z siebie maximum pomysłów z zakresu sztuki rewjowej.

Dziś, w poniedziałek 9 bm. zupełna **zmiana** programu rewjowego p. t. **„Jak w automacie";** tytuł dość frapujący ze względu na nazwę poprzedniej rewji, co znaczy, że „Gaz" przedłuża się automatycznie na następny tydzień. Program, w którym m. in. odegrana zostanie operetka kameralna **„Łóżeczko"** z Bolską i Zdanowiczem oraz skecz **„Wampirzyca"** z koncertową grą Al. Piotrowskiego, zapowiada szereg innych niespodzianek repertuarowych, ujętych w ramy odpowiadające wymaganiom publiczności sali malinowej. (23164

Baczność Zarząd Okręgowy Ch. D.!

Posiedzenie Zarządu Okręgowego odbędzie się we **wtorek,** 10 bm. o godz. 19 w lokalu Stronnictwa, Dworcowa 5.

Prezes.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, dnia 9 bm. o godz. 17-tej ćwiczenia młodzieży oddział II. o godz. 19-tej ćwiczy oddział I. w sali gimnast. przy ul. Konarskiego.

—::—

Dziś — koncert symfoniczny

Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Generalna próba **dzisiejszego koncertu symfonicznego,** jaka odbyła się wczorajszej niedzieli w sali Kasyna Cywilnego, wypadła nadspodziewanie dobrze. Jak wiadomo — punktem kulminacyjnym dzisiejszego koncertu będzie występ młodego **wirtuoza-skrzypka p. Wiktora Winterfelda.** Pan Wiktor Winterfeld, będąc dwa lata zagranicą, dawał koncerty w **Berlinie, Medjolanie, Zagrzebiu, a nawet w Kairze** i innych wielkich miastach. Z powodu jego niezwykłych zdolności, pięknie wykonanych, potężnych utworów, zdobył młody artysta pełne uznanie publiczności i świata artystycznego. Recenzenci zaś wyrażali się w swych krytykach z największem uznaniem dla młodego wirtuoza. Dzisiejszy wielki koncert symfoniczny Bydgoskiego Konserwatorjum Muzycznego z wzmocnionym zespołem orkiestry dętej, odbędzie się o godz. 8 w Kasynie Cywilnem

—::—

Z życia towarzystw.

Poniedziałek, 9 grudnia.

Godz. 19,00: **Katolickie Stow. Kobiet, oddział „handel i konfekcja".** Zebranie plenarne w Ognisku Parafj. przy kościele św. Trójcy.

Godz. 20,15: **„Lutnia" Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w lokalu „Gastronom". Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Jaśnie Wielmożnemu Panu

Dr. Władysławowi Baranowskiemu

w Bydgoszczy

za nieustanne wysiłki lecznicze przedłużające życie memu ś. p. mężowi i okazaną mu przetroskliwą opiekę składam tą drogą

najserdeczniejsze podziękowanie.

Zofja Lewandowska.

Bydgoszcz, dnia 9. XII. 1935 r. (23133

Warszawa

„Dziennik Bydgoski“ można nabywać stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

Chemik

z kilkuletnią praktyką w cukrownictwie, **poszukuje** odpowiedniej posady lub przyjmie poważniejsze za tę stwo. Oferty pod „**Chemik**“ do Dziennika Bydgoskiego. (23151

Polecamy (23172

Gaja

polską przyprawę do zup

kostki buljonowe

wykwintny smak, niskie ceny.

Magister Gaj i Ska

Poznań, Stary Rynek 91.

Wodociąg

rury i przynależności **kupię.** (23173

P. Frank, Runowo Kr.

Srebrne wyroby

nowe okazyjne. Nakrycia stołowe

Kupno. Sprzedaż. Zamiany. Doróbki.

Henryk Juwiler

Warszawa, Ś-to Krzyska 5, telef. 655-28.

Firma istnieje 60 lat. (22893

Kupię

za gotówkę (23177

1 melangeur

3 walcówki

i prasę do kakao

Magna, Wejherowo.

Pamiętaj o bezrobotnych

ZAMIANY

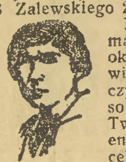
Zamiana.

W Zakopanem większe przedsiębiorstwo przemysłowe, dobrze prosperujące z powodu choroby właściciela jest zaraz do zamiany z dopłatą na kamienicę pełnokomfortową, w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, na willę pensjonat Gdynia, Krynica. Oferty „Par“ Poznań, pod „4963“. (22888

Do Czytelników „Dziennika Bydgoskiego“.



Zupełnie bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie w celach naukowych, na zasadzie astrologji i obliczeń kabalistycznych wybrać dla Ciebie odpowiedni, szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Podaj jedynie rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że ja, Szyller-Szkolnik, jestem człowiekiem wiedzy, autorem wielu prac naukowych, redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna), wybieram szczęśliwe numery losów Loterji Państwowej zupełnie bezinteresownie, nie pobieram za to żadnego wynagrodzenia, nawet w razie wielkiej wygranej. Jedyną dla mnie nagrodą w razie wygranej jest prenumerata mego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna). Na los nr. 122627, wybrany przezemnie, padła wygrana 150.000 zł. Na niewielką ilość wybranych numerów padło mnóstwo wygranych, z braku miejsca podajemy tylko niektóre: Antoni Szwej, Ząbkowice gm. Wójków Kościelne — 10.000 zł, Eugenja Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek 5.000 zł., Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10.000 zł, Frychel, Katowice. Brunów Wodospady 3 — 5 000 zł., Aksiuczycówna Helena, p-ta Hołubicze 5.000 zł., Marjan Łomnicki, Podhajce 5.000 zł, Marja Madejówna, Stanisławów, Romanowskiego 9 — 100.000 zł., Józef Balcerek, Nowa Wieś, Miarki 2 — 10 000 zł. J. Morzyńska, Łask, stacja kolejowa — 10.000 zł., Józef Bogusławski w Wilnie, ul. Ostrobramska 11/6 — 100.000 zł., Wacław Baranowicz, Gdynia, Wysockiego 33. — 10 000 zł., Walerja Piątkiewicz, Kraków, B. Zalewskiego 24 — 10 000 —. (23168



Na życzenie wykonam analizę Twego charakteru; otrzymasz przepowiednie słynnego medjum M-lle Evigny, ja określę Twój charakter, zdolności i przeznaczenie, opowiem, kim jesteś i kim być możesz, poradzę jak żyć, czynić i postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Medjum Evigny wyszczególni najważniejsze fakty Twego życia, odpowie na szczerze zadane pytania, doda energji, równowagi i otuchy. Na koszta pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Warszawa, Redakcja „Świt“, Żulińskiego 9, (dawna Żórawia 47. Ogłoszenie załączyć.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. **Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.**

POLECENIA

Wózki lalkowe, rowerki wielki wybór tanio **Wasielewski**, Dworcowa 41. (22403

Zabawki! (23163 Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek „Tani Bazar“, Stary Rynek 1.

Szkło okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

Czapki karakułowe po 25 zł futro męskie 130 zł. Kuśnierstwo, Dworcowa 70. 23181

SPRZEDAŻE

Sprzedam gospodarstwo 8 hektarów żywy i martwy inwentarz, budynki masywne, cena 13 000, wpłata podług ugody. Ilski, Nowydwór poczta Buszkowo k. Koronowa. (23144

Tokarka (23162 z nożnym zapędem na sprzedaż. Gdańska 45/4.

Kino (23060 komplet z dynamem tanio na sprzedaż Śmigielski, Toruń, Mickiewicza 112.

Sypialnie (23159 brzozowe, mahoniowe, gruszkowe tanio. Jakubowski, Chwytowo 6.

Meble (12441 narzędzia stale kupuję. Kwiatkowski, Gdańska 141

Fortepian tanio sprzedam. Szczecińska 3—4. (12444

Futro (23166 źrebce nowe 110, sprzedam. Pod Blankami 23/1.

Jadalnia (23159 sypialnia, dębowe tanio. Stolarnia, Chwytowo 6

Skład skór przybory szewckie w Toruniu zaprowadzony odstąpię powod przejęcie innego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia „Par“ Toruń, pod „Skóra“. (22913

Dom (23178 komfortowy centrum, 7200 dochodu Cena 43 000. Szarek, ulica Babia Wieś 4.

Kolonjalkę (12442 sprzedam. Adres filja.

Blacha i winkle stare z rozbiórki parostatku 15 ton na sprzedaż. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. (23175

Na sprzedaż motor 4 K. M. prąd zmienny, transmisja, piły tarczowe, tokarnia na drzewo i wiele innych, względnie wydzierżawię warsztat z maszynami. Oferty pod „Motor“ do filji Dziennika Bydgoskiego. 12435

Pianina Pfitzenreuter, Pomorska nr. 27. (12438

Salonik pierwszorzędny, brzoza i mahoń, sypialkę, jadalkę i inne meble bardzo tanio poleca „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42. (23182

Klacz 5 letnią, sprzeda Staszak. Sniadeckich 32. (12357

Rower męski sprzedam. Kościuszki 29, m. 5. (12449

Koń na biegunach, prawie nowy tanio na sprzedaż Bydgoszcz, Chocimska 9, m. 3. (12446

Pożyczkę Narodową sprzedam. Mazowiecka 4, m. 5. (12437

KUPNA

Kuter (22887 rzeźnicki w dobrym stanie kupię gotówką. Dziennik Bydgoski pod „Kuter“

Wał transmisyjny 80×85 mm. 6-8 mtr. długi, kupi Arend Śląska 9. (23180

LEKCJE

Udzielam (21186 lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście na prawo, mieszkanie 5.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Jaśnie pan szofer“ i bogaty nadprogr.
APOLLO: „Vanessa“ i nadprogram
BAJKA: „Żebrak z Bagdadu“ i „Zemsta Tonga“
BAŁTYK: „Z pamiętnika dektywa i „Szalona noc“
KRISTAL: „Regine“ i wielki nadprogram.
MARYSIENKA: „Wesoła wdówka“ i „Cowboy miljonerem“.
REWJA: „Cudotwórca“. W roli gł Silwia Sidney. Na scenie nowa wesoła rewja humoru i tańca pod art. kier. Darskiego.

POSADY WOLNE

Podróżujący od 1. I. 36. r. poszukiwany, tylko pierwszorzędna siła, z kaucją. „Magna“ fabryka cukrów - czekolady, Wejherowo. (23176

Praktykant (23154 ze szkołą handlową poszukiwany. Zgłoszenia „E. S.“ filja Dziennika.

Szewc (23156 potrzebny. Stroma 32.

Wdowa (23145 posługę, prania potrzebna. Poznańska 21/4.

Duet lub trio ewentl. mieszany, akordeon, potrzebny z końcem bm. Oferty z fotografją, Kawiarnia, Bloch Lubawa. (23170

Młynarz (23169 samodzielny, obeznany motorem ssąco-gazowym, z kaucją potrzebny. Młyn Nawra, powiat Toruń.

Dziewczyna 15—16 lat potrzebna Kościuszki 10—6. (12431

Dziewczę potrzebne. Ul. Kordeckiego 16, m. 2. (12432

Kwartet zgrany z śpiewem potrzebny od 15. XII. 35. Oferty pod „Kwartet“ do filji Dzien. Bydg. (12405

Dziewczyna potrzebna. Podwale 5. m. 2. (23157

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowy i zarazem stołowy poszukuje zaraz lub 1. I. 36 posady lub dzierżawy restauracji. fachowiec. Oferty pod „Złożę kaucję“ do administracji. (23150

Sumienna uczciwa sierota, język polski, niemiecki, poszukuje posady do jakiegokolwiek składu jako uczennica z całem utrzymaniem za skromnem wynagrodzeniem w polskim domu. Spieszne zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna“. (23148

Księgowość prowadzę godzinowo. Mazowiecka 4, m. 5. (12436

Kancelista piszący biegle na maszynie, znający wszelkie prace biurowe. Łaskawe oferty pod „Minimalne wynagrodzenie“ do filji Dzien. Bydg. (12434

Dam 1.000 zł za posadę, wykształcony. Bydgoszcz I. Poste restante, książka wojskowa 971/32. (23033

Młode dziewczę 16 lat, z dobrego domu szuka posady do dzieci Polski i niemiecki w słowie i piśmie. Oferty do filji Dziennika „16“. (12443



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2, 3, 4 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

3 pokojowe: łazienką. Sniadeckich 39/1.

Mieszkanie (12448 8 pokojowe do wynajęcia. Cieszkowskiego 4—5.

MIESZKANIA SZUKA

3—4 (23076 pokoje wygodami, (przedmieście pożądany tramwaj) poszukuję zaraz lub stycznia. Oferty „Dogodne“ Dzien. Dworcowa.

Mieszkania 2—3 pokojowego z kuchnią i łazienką poszukuję. R. B. Reimann, Dworcowa 25. (23165

Oficer poszukuje 3 lub 4 pokojowe mieszkanie zaraz. Zgłoszenia do filji pod „Oficer“. (12445

DZIERŻAWY

Sklep wydzierżawię od stycznia 1936. Gdańska 58. (12359

Skład (22492 mieszkanie, było 12 lat obuwie, wydzierżawię. Hotel Centralny, Chodzież.

Kiosk centrum przy Gdańskiej zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „Kiosk 100“ do filji. (23155

POKOJU POSZUKUJĄ

2 pokoje umeblowane lepszym domu. Zgłoszenia filja Dziennika „Szukam z“. (12417

POKOJE WOLNE

Pokój (12433 niekrępujący, łazienka, centrum. Petersona 12/3.

Pokój (12447 umeblowany, telefon. Cieszkowskiego 4—5.

2 elegancko umeblowane pokoje. Gamma 5—1. (12439

RÓŻNE

Poznam (12385 inteligentną, sympatyczną przystojną panią w celu towarzyskim. Oferty filja „Poznańczyk Poznań“.

Poszukuję samochodu cięż. któryby z Gdańska z powrotem zabrał towar. Krupski, ul. Lubelska 36, m. 5. (23161

Wspólnik z kapitałem 6—8 tys. do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Of Dz. Bydg. pod „Pilne“. (23158

MATRYMONJALNE

Najszybciej zrobisz świetną partję przez Biuro Matrymonjalne Echo — dysponujące olbrzymim doborem. Najnowsze numery wysyła redakcja (Poznań, Św. Marcin 68) po nadesłaniu znaczka pięćdziesięciogroszowego. (22761

Starszy kawaler Pomorzanin, szuka towarzyszki życia wzrostu wysokiego, z dobrą przeszłością, najchętniej z własnem interesem, wdówka nie wykluczona. Zgłoszenia z fotografją pod „23149“. 23149

Wdowiec (23152 Pomorzanin, lat 50, właściciel 105 morgowego gospodarstwa i handlarz drzewa, poszukuje żony, panny w wieku 40—50 lat lub bezdzietnej wdówki skromnego usposobienia, dobrej katoliczki Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Rzecz honorowa. Zgłoszenia z fotografją skierować pod „50“ adm. Dziennika Bydgoskiego.

Kawaler lat 24, przystojny, dobrego charakteru, zawodowy rolnik, wyuczony mleczarz, z cośkolwiek majątkiem, szuka towarzyszki życia z cośkolwiek majątkiem lub wżeni się w gospodarstwo rolne. Oferty pod „Lat 24“ Dziennik. (23146

POŻYCZKI

Poszukuję (23147 5 000 zł na I hipotekę na 100 morgowe gospodarstwo. Czajkowski, Trzeciewiec pow. Bydgoszcz.

Poszukuję 2 tysiące zł na I. hipotekę, dom wartości 15 tys. zł w mieście powiatowem. Oferty Dziennik Bydgoski „Z 25“. (23179



Matce,

która od wczesnego rana do późnego wieczora pracuje, trudzi się i troszczy o dom, mając jedno tylko pragnienie — szczęście swoich najbliższych, kup miły upominek gwiazdkowy w dowód wdzięczności.

Praktyczne i tanie podarki gwiazdkowe dla matek — znajdziesz w codziennych ogłoszeniach świątecznych naszego pisma.

BŁYSKAWICZNA POMOC.



— Bez obawy panno. Ja pannie zaraz utoruję drogę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.